

No. 169

Cena numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Miesz. z dod. ilustr. 4.20 gr.
Ela rob. 8.70.
Odnoszenie do domów 20 gr.
2 przez poczt.
Miesz. z dod. ilustr. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 groszy
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmuje od 11-12
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 21 czerwca 1925 r.

Powtórzenie premjery! Clou sezonu!

Wielki 2 godz. program!

CASINO

Powtórzenie premjery! Clou sezonu!

Wielki 2 godz. program!

Fascynująca premjera w 19 aktach ptg powieści „Wrogowie Kobiet” — BLASCO IBANESA, autora „4-eh Jeźdźców” i „Krew na piasku” pod tytułem

„ŚWIAT BEZ KOBIET” (The Enemies Of Women)

Wojna światowa i rewolucja rosyjska. — Szczyt techniki wojennej: walki w okopach; bitwa na pełnym morzu; zatopienie okrętów przez łodzie podwodne; bitwa powietrzna, strącanie aeroplanów. — Paryż i Moskwa, — Domy gry w Monte Carlo. — Bachanaje księcia rosyjskiego. — Pojedynak księcia z oficerem-kozakiem. — Najpiękniejsze kobiety.

W rolach głównych: **LIONEL BARRYMORE i ALMA RUBENS**

Obraz powyższy jest wyświetlany od 8-miu mies. z niebywałym powodzeniem w jednym z największych kin Nowego-Yorku

Powiększona orkiestra pod dyr. p. L. KANTORA. — Sala mechanicznie wentylowana, ochładzana i ozonowana — Początek punktualnie o g. 5.30; 7.45; 10

Zniżone ceny miejsc nie bacząc na wysokie koszty obrazu i orkiestry niepodwyższone; I miejsce — 2 zł; II miejsce — 1 0; III miejsce 1 zł,

1759

Reduta

Narutowicza 50.

Dzisiaj i dni następnych.

Pocz. o g. 5 pp. ost. senas 10 w.

Gösta Berling

dramat o zmysłach
pożądaniu miłości
podług romansu

Selmy Lagerlöf

Francja a pakt bezpieczeństwa.

Francja wreczyła Niemcom odpowiedź na ich znane propozycje w sprawie paktu bezpieczeństwa pisze „Gazeta Poranna”
W punkcie 1-szym odpowiedź francuska podkreśla:

„Zawarcie paktu gwarancyjnego nie jest możliwe, o ile Niemcy nie będą mieli równych obowiązków i praw z państwami, należącymi do Ligi. Zawarcie paktu możliwe będzie dopiero wtedy, kiedy Niemcy wstąpią do Ligi Narodów na warunkach, wyszczególnionych w piśmie Rady Ligi z dnia 13-go czerwca r.b.”

Kapitałne znaczenie posiada punkt drugi.

„Dążenie do zagwarantowania bezpieczeństwa potrzebnego całemu światu, nie może oczywiście być połączone ze zmianą istniejących traktatów pokojowych. Zamierzony zatem pakt nie może ani przewidywać zmiany Traktatu, ani też nie może dać faktycznie do zmiany warunków, potrzebnych do praktycznego zastosowania przepisów tych traktatów. Dlatego też Sprzymierzeni nie mogą zrzec się prawa interwencji przeciwko niewypełnieniu tych traktatów, nawet jeżeli dane klauzule Traktatu nie obchodzą ich bezpośrednio”.

Odpowiedź francuska stoi zatem na gruncie nienaruszalności traktatów, w pierwszej zaś linii — Wersalskiego. Tem samym wyklucza możliwość jakiegokolwiek

rewizji terytorjalnych. Jeśli ten punkt pojmować ściśle i bezwzględnie, pakt bezpieczeństwa traci w oczach niemieckich swój walor, bo przecież Niemcom nie chodzi o nic innego, jak tylko o zdobycie dla siebie perspektyw rewizji granic na wschodzie i południu, chwilowym kosztem zagwarantowania przez traktat Wersalski zagwarantowanej już granicy na zachodzie.

Jasność i kategoryczność punktu drugiego — osłabia niejasność i niezdecydowanie punktu 4-go, w którym mowa o traktatach rozjemczych, obok paktu gwarancyjnego.

„Francja jest zdania, że traktat rozjemczy, proponowany przez Rząd Niemiecki, byłby naturalnym dopełnieniem paktu nadreńskiego. Rozumie się przytem samo przez się, że traktat taki między Niemcami a Francją musiałby się rozciągać na wszelkie możliwe zatargi i że sankcje, wynikające z jego zastosowania, nie mogłyby wychodzić poza ramy, nakreślone obowiązującym uczestników paktu traktatami pokojowymi, albo też samym paktem nadreńskim lub traktatem nadreńskim”.

Szczególnie niejasnym jest zdanie o „wszelkich możliwych zatargach”

Czy i terytorjalnych?

Bezpośrednio Polski dotyczy punkt 5-ty

Oto jego najważniejszy ustęp:

Rząd Niemiecki dodaje w swoim

Okazja!

Okazja!

Samochód

6-o osobowy „Opel” do sprzedania. Cena bardzo przystępna. Wiadomość: Al. Kościuszki 41, tel. 28, Białyzak. 1354

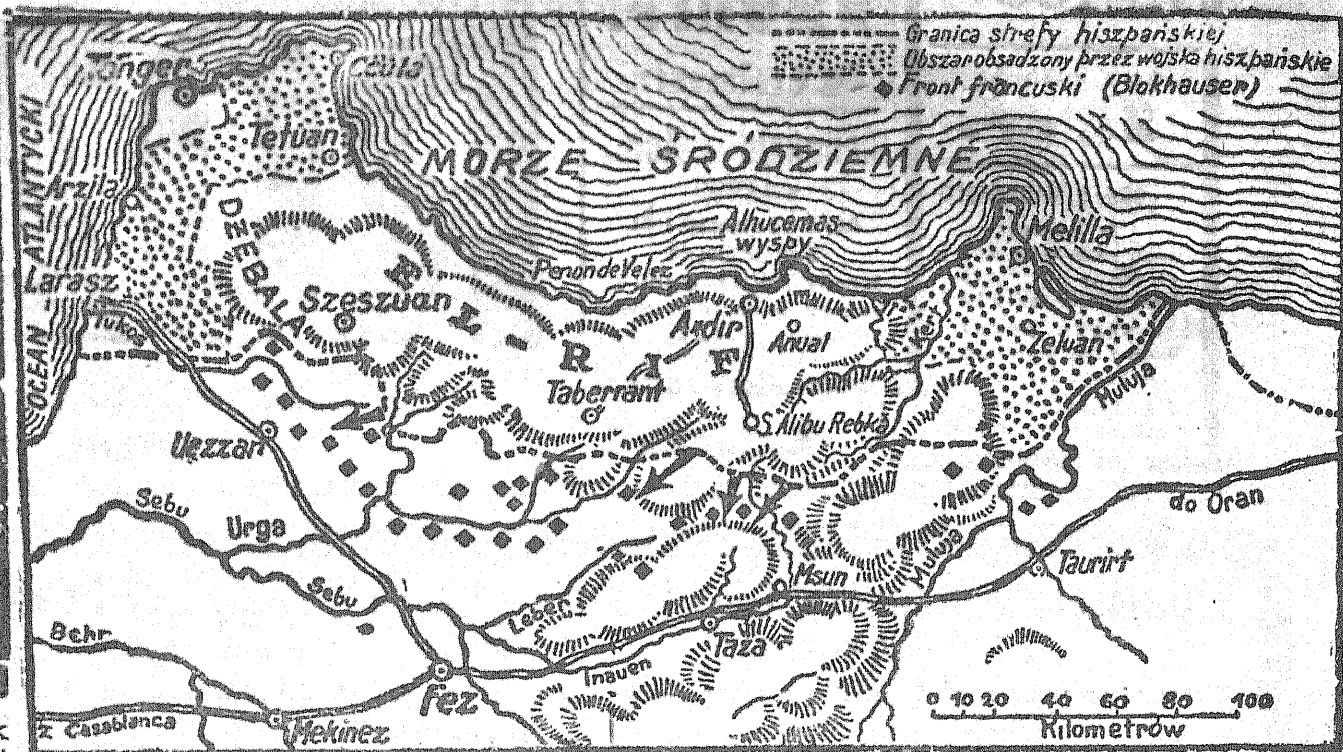
memorandum, że gotów jest podpisać także traktaty rozjemcze ze wszystkimi Państwami, które wyrażają takie życzenie. Rządy Sprzymierzone przyjmują z zadowoleniem do wiadomości to zapewnienie, wskazując na to, że bez podpisania takich traktatów między Niemcami a krajami sąsiednimi, które nie biorąc udziału w pakcie, podpisały Traktat Wersalski, pakt gwarancyjny nie byłby skutecznym środkiem dla zapewnienia pokoju. Pakt bowiem Ligi Narodów i traktaty pokojowe dały Sprzymierzonym prawa, których nie mogą się zrzec i nałożyć na nich, obowiązki, od których wypełnienia nie mogą się uchwylić”.

Nie jest tu wyraźnie powiedziane, czy Niemcy muszą czy tylko mogą zawrzeć układy z sąsiadami, nie uczestniczącymi w pakcie bezpieczeństwa.

Odpowiedź francuska będzie niewątpliwie przedmiotem szczegółowych i przewlekłych dyskusji. Ich rezultatu — nie sposób przewidzieć.

Jedno przypomnieć i podkreślić należy. Jest to nie małym sukcesem Niemców (przwybitnym poparciem Anglii), że pań

Walki w Maroku.



Powyżej zamieszczamy mapkę terenu wydarzeń marokańskich, których znaczenia lekceważyć nie można. Na czele powstańców marokańskich stoi człowiek ogromnie ambilny, Abd-el-Krim, który

marzy o tem, aby wypędzić z Marokka Hiszpanów i Francuzów i ogłosić się królem marokańskim, a mo że nawet dostojnikiem duchowym całego świata mu zumańskiego.

Wiele straci,
kto nie przeczyta ostatniego
numeru tygodnika

„PRAWDA”

który wyszedł dzisiaj z druku. Jest do nabycia w kioskach i koszykach gazetowych.

Bliższe szczegóły w numerze.

stwa Ententy rozmawiała z nimi, nie jak zwycięzców ze zwycięzonymi, lecz jak równi z równymi. Na ręce dążeniom niemieckim idzie też sam fakt pertraktacji o bezpieczeństwo, jak gdyby traktat Wersalski nie rozstrzygnął tych zagadnień z należytą stanowczością. Podważa to niewątpliwie traktat, do czego Niemcy dążą z podziwu godną energią i wytrwałością.

Wreszcie — szczególnie doniosłe znaczenie dla polityki niemieckiej posiada to, że państwa zachodnie specjalnym paktem pragną zagwarantowania granic na zachodzie Niemiec, dzieląc w ten sposób granice, ustanowione w Wersalu, na granice I i II klasy. Ten fakt, wobec którego stojmy, jest najwyższym punktem zainteresowań niemieckich. Na tej drodze spodziewają się Niemcy dobieć przesunąć granicznych, na rachunek Polski przedewszystkiem i kosztem samodzielności państwa austriackiego.

Nie wątpimy, że polska polityka za granicą ani na moment nie spuści z oczu tych wcale nawet nie maskowanych celów i dążeń niemieckich. Czułość, aktywność i konsekwencja z naszej strony stanowi elementarny nakaz państwowy i narodowy.

Niemiecka irredenta.

(p) Taki tytuł nosi artykuł „Stahlhelmu”, tygodnika, który jest organem związku dawnych żołnierzy frontowych. Według autora państwo niemieckie, które dzięki zwycięstwu nad Francją stworzył Bismarck, było tylko częścią dawnego państwa niemieckiego. Dzisiejsze zaś, jest tylko żalosnym tulo-wiem, którego ludność skazana jest na emigrację z powodu przeludnienia.

„Niemiecką krwią wyzwolone narody, jak Polacy, którzy nam zawdzięczają swoją kulturę; zabierają nam obszary potrzebne do życia, a nawet w zrabowanych częściach wypędzają Niemców z domów i roli, aby Polaków na niej osiedlić. Setki tysięcy jako żebraków wypędzono z kraju, który swoją pracą żywnym uczynili i to tylko za to, że są Niemcami...”

Niema co — takie przedstawienie sprawy musi wywierać odpowiednie wrażenie tem więcej, że przecież masy, które to fałszywe i kłamstwa czytają, wierzą im w zupełności. Wystarczy przecież powiedzieć, że Polacy zabrali ziemie, które nam Niemcom są potrzebne, a to co jest Niemcomi potrzebne, to jasno, musi należeć do niego, a jeśli nie, to jest krzywda i niesprawiedliwość, którą trzeba naprawić...

Pisze dalej p. dr. Hölscher, że cały naród niemiecki stoi obecnie w straszliwej walce o swój byt, że wszechstron zagrożony. Naród bezbronny, który w ślepej ufności Wilsonowi i zdrójcom we własnym kraju rzucił broń... Najważniejsze forty zewnętrzne już upadły. Prusy Wschodnie i Gdańsk są wyspami, zagrożonymi przez polską powódź, wyspami bez tam i wałów obronnych. Pozostawiona nam część

(p) Z wiadomości telegraficznych dowiadujemy się o wystąpieniu przeciw Francuzom szczepów, mieszkających na południe od rzeki Uergha. Bunt wybuchł na tyłach pozycji francuskich i jak spodziewać się należy zostanie wkrótce stłumiony. Fakt ten, dający możność wniknięcia w nastroje ludności marokańskiej posiada bądź co bądź duże znaczenie. Ferment w świecie islamu ogarnął już ostatnie z ludów afrykańskich i azjatyckich, które jeszcze dotąd nie przyłączyły się do ruchu nacjonalistycznego i anty-europejskiego.

Wystąpienie Abd-el-Krima nie było niespodzianką. Riffenowie, zamieszkujący północne, góryste, a i nieurodzajne Marokko poszli śladem piratów i łupieżców, napadając swych rolniczych sąsiadów, porty hiszpańskie i statki handlowe.

Rzemiosło Riffenów nie zmieniło się ani na jotę od czasów rzymskich. I dzisiejsze wystąpienie półdzikich szczepów Riff i Dżebala nie wolno podciągać pod czyny, poddyktowane ambicją narodową. Inaczej natomiast spojrzeć należy na działania szczepów, mieszkających w protektoracie francuskim.

Są to szczepy o wyższej i starej cywilizacji, od wieków uznające władzę własnego narodowego sultana, zamożne i arystokratyczne. Ich stolica, Fez cieszył się dzięki licznym meczetom i szkołom muzumańskim, dużym autorytetem w islamie i nazywany jest Mekką Afryki. Mądre i ostrożne rządy Francuzów umiały zdobyć nie tylko kraj, ale i serca ludu. Rządy te zachowały niekniętym wewnętrzny ustrój szczepów, szanowały religię (są meczety w Fezie, do których jeszcze nie wszedł żaden niemuzułmanin) i zwyczaje, bucowały koleje, szkoły i szpitale. Był to protektorat, którego Marokkanie prawie nie odczuwali. I naogół byli bardzo z niego zadowoleni i chętnie do armji francuskiej wstępowali. Jeśli gdzie i kiedy, to Francja w Marokku spełnia świetnie swą misję cywilizacyjną.

Czy rozumie czytelnik, iż ruch Fezu jako anty-

Górnego Śląska jest przez Polaków i Czechów zagrożona, jest ona dlatego tylko jeszcze niemiecka, że obydwa rabusie (tj. Polacy i Czesi) wzajemnie sobie tego łupu zazdroszą... Wszyscy Niemcy muszą solidarnie do walki wystąpić — a „niemieczyna pograniczna i zagraniczna stanowi forty zewnętrzne niemieckiej twierdzy; jeśli te upadną, upadnie i twierdza... Czemuż była wobec tego mała, włoska irredenta, która tak opanowała całą politykę Włoch, że poszły w bój przeciw swym sprzymierzeńcom? Tutaj jest cały naród, największy w Europie, liczący dwa razy tyle ludności co Francja(?), ujarzmiony i zagrożony zniszczeniem. Czy więc chcemy, czy nie chcemy, musimy prowadzić politykę irredenty; inaczej zginiemy, staniemy się wyrobnikami świata, nawozem dla kultury innych narodów...”

Umyślnie podaje obszerniej cytaty owego oszalałego z wściekłości wszechniemca, aby czytelnik polski poznał codzienną strawę powojennego dema-

Przebudzenie się Fezu.

francuski jest niespodzianką.

Jeszcze przed kilku laty nie do pomyślenia była jakakolwiek wspólna akcja Riffenów z ludami dolin. Dziś zbudowano wspólny front, zmierzający do wypędzenia Francuzów z Marokka, Tunisu i Algieru. Ruch ten w charakterze swoim ocenić należy nie tyle jako nacjonalistyczny, ile antyeuropejski, Afryka i Azja przestała się ludzi wielkością Europy. Patrzyli przecież te kraje na wojnę europejską, dziś patrzą na polityczne rozterki i chaos gospodarczy tej nauczycielki świata. „Biada — jak twierdzi jeden z podróżników — Europie, jeśli nie zdobędzie się na jedność wobec ludów niebiałej rasy”.

Marokko groteskowo i na własnej skórze zrozumiało to rozbiście Europy. Niemcy intrygowali przeciw Francji, Rosja stała swych agitatorów, Francja nie ustalała przez czas dłuższy wspólnego frontu z Hiszpanami, a nawet przez pewien okres subwencjonowała Abd-el-Krima bronią i amunicją, dziś Riffenowie strzelają kulami angielskimi, Europejczyk w oczach islamu zeszedł na psy.

Władze tubylcze. I tym połamały się szczeble drabiny autorytetowej. Tron sultana zajmował ten, kto lepiej wysługiwał się Paryżowi. Dzisiejszy prze to „władca” sultan Mulaj Jusuf to manekin, a lud przystaje przy trybunach agitatorów egipskich, indyjskich i moskiewskich. Na czele ruchu stają studenci. Kto słyszał w tych okolicach przed niewielu laty o jakiegokolwiek inteligencji?

Lecz nie tylko w tych ogniskach zbudził się nienawistny Europie Islam. Płoną pochodnie jego hasła i w Indjach i w Chinach.

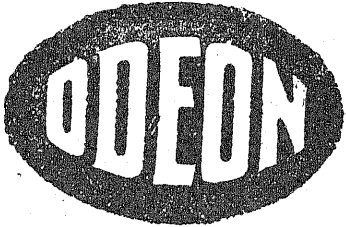
Dolewa smoly i oliwy Moskwa a na czele monogolów staje upiór Dżingishana, prowadzący obcą rasę na podobój biały, kapitalistycznej Europy.

Czyżby prawdziwymi były słowa niektórych uczonych, głoszących o „upadku” kultury zachodniej, zapowiadające mobilizacyjny marsz Azji i Afryki na schamiale i strupieszale stolice starej ziemi?

kratycznego obywatela Niemiec. Przyznanie dla nas cenne i warte zapamiętania: niemieczyna zagraniczna, a więc i polska, stanowi fort zewnętrzny Niemiec i musi prowadzić politykę irredenty.

O tem, że tak a nie inaczej rzecz się przedstawia, wie społeczeństwo ziem zachodnich oddawna. Nie są te glosy dla niego nowiną, choć co prawda, nie zdradzano tej roli Niemców w Polsce tak wyraźnie. Dlaczegoż czyni się to obecnie? Wytłumaczenie daje sam tytuł pisma, które jest organem bojowych organizacji nacjonalistycznych, oraz czas w którym pisze, t. j. głosowanie na Hindenburga. Ci nie bawią się wcale w politykowanie czy dyplomatykowanie. „Nur feste druff”. To przecież ich znane hasło — co więc na sercu, to i w mowie i na papierze...

Jakże jednak wobec takich nastrojów mas nie mieckich (o nastrojach rządu niemieckiego nie trzeba chyba pisać) wygląda nasze postępowanie...



1751

Po raz pierwszy w Łodzi
2 serje 18 aktów razem
Wielki podwójny program
1-sza serja

Gdy wała się Trony

2-ga serja

Minister Kombinator

dramat sensacyjno-salonowy w 18 akt.

W roli głównej **Ellen Richter**

UWAGA: do każdego biletu dodaje się bezpłatnie kupon na otrzymanie 4 pocztówek fotograficznych retuszowanych za 1 zł.

Początek o 3-ej.

1761

Teatr „Qui Pro Quo”

w Sal. Filharmonij.

pod dyrekcją JERZEGO BOCZKOWSKIEGO

Dziś i jutro Programm № 2 p. t.

„HUMPA! HUMPA!”

Wielka rewja w 2-ach aktach 16-tu obrazach
Napisał: FOLCINBERGER KONRADIO MAJOL
i MULEK RUZ.

Udział biorą:

Ordonówna, Pogorzelska, Merlińska, Bracka, Konrad Tom, L. Lawiński, E. Bodo, M. Stokowski, T. Olsza, K. Krąkowski, F. Jarosy, E. Koszutski.

Początek o godzinie 9-ej wiecz. 1749—

Kasa Filharmonji czynna od godz. 10 i pół do 1 i pół oraz od godz. 3 i pół po południu.

Niebezpieczna gra Lloyd George'a.

Źródło niechęci starego intryganta ku francuskiej przyjaciółce.

London 20 czerwca (aw) „Daily Chronicle” w artykule inspirowanym prawdopodobnie przez Lloyd George'a jest zdania, że cała Anglja przyjęła pakt bezpieczeństwa z wielkim sceptyzmem.

Przypisać to należy rosnącym z dniami ka-

dym antagonizmom w polityce angielsko francuskiej. Dziennik stwierdza, że nie można wymagać od Anglii, by ta gwarantowała całość granic francuskich, jeżeli Francja na wybrzeżach kanału La Manche buduje porty dla samolotów zagrażające bezpieczeństwu wojsk brytyjskich.

Głosy prasy francuskiej o pakcie bezpieczeństwa.

Paryz 20-6 (pat)

Omawiając odpowiedź francuska na prozycie niemieckie sprawie paktu bezpieczeństwa, „Le Journal” pisze, iż dzięki zręcznej redakcji noty francuskiej Niemcy będą obecnie zmuszone do publicznego wyłożenia swych kart. Albo więc zgodzą się na zawarcie prawdziwego paktu gwarancyjnego, przystępując bez zastrzeżeń do Ligi Narodów, albo przez zajęcie negatywnego i wykrętnego stanowiska dadzą dowód, że nie kierują się dobrą wolą i myślą o nowej wojnie.

Paryz 20-6 (pat)

Omawiając ogłoszenie dokumentów, dotyczących paktu bezpieczeństwa, „Oeuvre” stwierdza z radością, przedewszystkiem fakt, że zdemilitaryzowana strefa nadreńska nie będzie stanowiła nieprzebytej bariery dla Francji w razie, gdyby Polska została zaatako-

wana. W ten sposób rozprószone legende, głoszące, że pracując dla pokoju nad Renem, Briand miał pracować dla wojny nad Wisłą.

Paryz 20 czerwca (pat)

„Temps” pisze: Nasi przyjaciele Polacy i Czesi byli przez cały czas stale informowani o projekcie odpowiedzi francuskiej na niemieckie propozycje w sprawie paktu bezpieczeństwa. Od pierwszej chwili Benes udzielił swej całkowitej aprobaty rokowań, oraz ich wynikiem, wyrażając przekonanie, że obejmują one całkowicie najważniejsze zagadnienia. Polski minister spraw zagranicznych, który przez cały czas trwania rokowań był jaknajszczegółowiej o nich informowany za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Warszawie, wyraził również swe całkowite zadowolenie, winszując rządowi francuskiemu osiągnięcia szczęśliwego wyniku rokowań, z Anglią, w których zawsze miało na uwadze interesy Polski, zagwarantowane w taki sposób, w jaki być mogą i powinny.

Gdańsk tęskni za pikethaubą.

Uroczystości wszechniemieckie w Wolnem Mieście. Udział Senatu.

Gdańsk 20 czerwca (aw)

Wolne miasto wchodzi obecnie w okres gorączkowych manifestacyj na rzecz łączności i jednolitości Gdańska z Rzeszą niemiecką.

W dniu wczorajszym uroczystości witano uczniów handlowej szkoły morskiej, oraz korpus oficerski statku szkolnego „Grossherzogin Elisabeth”. Podczas przyjęcia, które wydał na cześć załogi statku żeglarski klub w Gdańsku, przemawiał prezydent senatu Sahn, który m. in. stwierdził, że z najwyższą radością wita chwilę, w której widzi

znowu u siebie mundury marynarki niemieckiej.

Gdańsk, 20 czerwca (aw)

W dniu 21 b. m. t. j. w okresie przesilenia dnia z nocą, odbędzie się w Gdańsku obchód starogermańskiej uroczystości pod hasłem: „Gdańsk był, jest i będzie niemieckim”.

Obchód organizują związki wojskowe. Tłumy które mają się zebrać przy ogniskach, rozmieszczone na wzgórzach podmajskich, zaprzęgnięta wierność dla Rzeszy niemieckiej. W uroczystościach weźmie również udział senat gdański.

TELEGRAMY.

ODWIEDZINY ESKADRY POLSKIEJ W ESTONJI.

Tallin 20-6 (pat)

Drugi dzień pobytu eskadry polskiej w Tallinie wypadł nie mniej uroczysto, niż pierwszy dzień. Przed południem marynarze nasi na cmentarzu wojskowym w asystencji dowódców lądowych i morskich sił zbrojnych w Estonii złożyli wieniec na wspólnym mogile żołnierzy, poległych w walce o niepodległość kraju. Na cmentarzu przemawiał do zebranych komandor Stankiewicz. Tegoż dnia oficerowie nasi wraz z posłem Horwatem byli na śniadaniu u ministra Pusty. Poseł francuski de Vienne odwiedził rano oba statki wojenne i nader pochlebnie wyraził się o wygładzie naszych kanonierek, oraz postawie załogi. Popołudniu odbyły się na obu statkach przyjęcia dla rządu estońskiego i korpusu dyplomatycznego. Wieczorem polski attaché wojskowy kap. Drymmer wydał przyjęcie. Prasa estońska wyraża się z uznaniem o naszej młodej marynarce.

KONGRES SJONISTYCZNY W WIEDNIU.

Wiedeń 20 czerwca (pat)

Komitet, przygotowujący w Wiedniu kongres sjonistyczny, mający się odbyć w dniu 17 sierpnia b. r. zaprosił dziennikarzy wiedeńskich i zagranicznych na konferencję, na której przedstawił im organizację kongresu, zwracając się jednocześnie do przedstawieli prasy międzynarodowej z prośbą o wspólną pracę. Przy tej sposobności wygłosił rabin, dr. Hajes rodzaj exposé, w którym zaznaczył, że sjonizm

Następnie zabrał głos osławiony re-negat Worgitzki wychwalając zwycięstwo plebiscytowe osiągnięte przez Niemców przez podstęp, kłamstwo, terror i zdradę. Zdaniem Worgitzkiego musieli Niemcy w dniu 11 lipca 1920 r. ponownie schwyć za broń i skierować ją przeciwko nowemu wrogowi tj. Polakom. Mur żelazny jednolitości niemieckiej — powiedział — przeciwstawiliśmy napierającej polszczyźnie, dlatego odnieśliśmy w dniu 11 lipca świetne zwycięstwo niemieckie. Zakłamał się Worgitzki, że Mazurzy są Niemcami, gdyż od początku historii pruskiej byli Prusakami. Pozdrowiał Worgitzki „bruderów” w krajach granicznych i Nadreńców, spodziewając się, że i oni narzuconą im walkę przeprowadzą aż do końca. Wschodnio-prusacy rzekomo stoja na straży, ażeby brama na wschód dla ludu niemieckiego otwarta pozostała, która w przyszłości prowadzić będzie no nowych źródeł siły rodzaju politycznego i gospodarczego. Nikt Niemcom nie wwrwie z serca włąry w przyszłość świętego kraju niemieckiego.

Niemcy, mianowicie Niemcy wschodnio-pruscy rozwijała w ostatnich czasach obrzymią i kosztowną agitację w swoich celach w Prusach i w Niemczech. Mała np. w Westfalii i Nadrenji 25.000 heimatlojerów jako zapisanych członków, których systematycznie i stale obrabiała przez wykłady antypolskie.

„Żywy most zbudować” zamierzają Niemcy przez Pomorze polskie.

Czy nie czas, ażeby Polacy także się obudzili? Sarmatcus.

Demonstracja antypolska w Berlinie.

p) W niedzielę odbyła się w Berlinie przed gmachem parlamentu wielka demonstracja w sprawie oswobodzenia Nadrenji. W związku z tą demonstracją odbyła się także manifestacja wschodnio-pruskich hakatystów. Zjechał się prezydent regencji olsztyńskiej von Ruppert, oraz byli komisarze niemieccy plebiscytowi, hrabia Baudissin i von Gayl. Wyższy radca regencyjny Frankenbach zastępował ministerstwo pruskie. Przemowę wygłosił radca szkolny Bartels. Oświadczył on jako prezes związku heimatlojerów wschodnio-pruskich, że Niemcy wschodnio-pruscy nigdy nie zaprzestają na walki o przyłączenie wszystkich części tych prowincji do Rzeszy i Prus.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

OTWARCIE WYSTAWY „WIEŚ POLSKA”
W LISKOWIE.

W czwartek dn. 18 b. m. odbyło się otwarcie wystawy „Wieś Polska” w Liskowie. Po przemówieniu powitalnym starosty kaliskiego p. Stefańskiego i odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę dzieci z Sierocińca, wojewoda łódzki p. Darowski przejął wstęgę i otworzył wystawę w obecności przeszło 5 tysięcznego tłumu okolicznych włościan, ziemiaństwa i inteligencji. Wśród przyjezdnych z Warszawy zanotować należy p. wicemarszałka Mała, delegatke Międzynarodowego Komitetu Opieki nad dziećmi i młodzieżą p. Mohuczównę oraz przedstawicieli prasy stołecznej. Wieczorem odbyło się przyjęcie dla p. wojewody Darowskiego p. wicemarszałka Mała oraz przybyłych gości, poczem część z nich o godz. 9.30 odjechała z powrotem.

Wystawa przedstawia się imponująco. Rozłożona na olbrzymim terenie Szkoły Rolniczej, seminarjum nauczycielskiego i Sierocińca zajęła przeszło 14 morgów. Należy podkreślić nadzwyczaj artystyczne urządzenie wystawy.

Wspaniałe i bogato przedstawia się dział etnograficzny, zorganizowany przez panią A. Chmielińską, grupujący okazy z całej Polski. Poza to również potężnie reprezentowany jest dział rolnictwa, w którym to dziale wzięły udział centralne organizacje rolnicze, wreszcie szkolnictwo średnie i zawodowe, przemysł ludowy. W dziale opieki społecznej nadzwyczaj ciekawe ekspozyty, do starczył magistrat m. Warszawy i Polsko-Amerykański Komitet opieki nad dziećmi.

Cały Lisków przystrojony odświeżenie, dzięki bogactwu swych instytucji społecznych, przedstawia sam w sobie jeden wielki nokaz społecznej.

Zgłoszono już wiele wycieczek, obejmujących ogółem 15 tysięcy osób. W bieżącym okresie najwięcej jest zapowiadanych wycieczek szkolnych z całej Polski.

Podkreślić należy nadzwyczaj sprężystą organizację, dzięki czemu zarówno dojazd ze stacji Opatówek do Liskowa, jak i nocleg na przeszło 2 tysiące osób, są zorganizowane doskonale.

W dniu 29 bm. zaszczytowi wystawę swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

KOSZTOWNA DRZEMKA.

(k) Kwestia wyboru noclegu przez podróżnych jest ciągle otwarta, gdyż czasem poprostu żal człowiekowi wydać na hotel czy bilet do teatru (oczywiście w znaczeniu powojennym) w nadziei, że potrzebe spoczynku zaspokoić można również drzemką w pociegu czy na dworcu.

Okazuje się to jednak w skutkach często bardzo kosztowne i denerwujące. Wobec tego nasuwa się w konkluzji rada — sypialnie w łóżkach nawet nie swoich lub hotelach, a jeżeli te gdzieś komuś, jakoś są niedostępne — nie sypialnie bo złodzieje czuwają i nie wiecie dnia ani godziny!

Przekonał się o tem dwa bohaterzy krótkich ale wymownych dwóch poniższych wiadomości.

Na sali ogólnej dworca głównego w Warszawie pociągów odchodzących pasażerowi Hennowi Petzowi, podczas snu skradziono z kieszeni 20.000 mk. estońskich i 15 dolarów.

Na sali zaś dworca Wschodniego w Warszawie Moszkowi Dziewieckiemu z Wodzisławia podczas drzemki skradziono dwie paczki z towarami galanteryjnymi war

KROTOCHWILA LOSU.

(S) Przed dwoma laty władze sądowe w Dallas skazały na ciężkie więzienie dwóch bankierów, Laci Ingalls, oskarżonych o oszustwo i nadużycie zaufania, sprzedawali oni bowiem akcje pewnego towarzystwa naftowego, które, jak to stwierdziło śledztwo, nie posiadało nic oprócz paru hektarów ziemi i sześciu pustych cystern.

Gdy skazani odsiadawali już swą karę, dzienniki przyniosły nagłe wiadomość, iż na terenach fikcyjnego jakoby towarzystwa odkryto niezwykle bogate źródła ropy.

Sytuacja skazanych zmieniła się odrazu. Dawni oskarżyciele, uszczęśliwieni posiadacze akcji wystąpili z żądaniem uwolnienia braci Ingalls. Ci jednak oparli się energicznie ulaskawieniu, wnieśli

Jeszcze jeden gram radu w Polsce.

(k) Onegdaj w krakowskim instytucie dla leczenia radem dokonano w obecności dziennikarzy, komisijnego otwarcia przesyłki z jednym całym gramem radu, który nadszedł dla krakowskiego zakładu od belgijskiego instytutu „Radium Belge” wytwarzającego, a raczej wydobywającego ten jedyny na świecie pierwiastek.

Nadejście tej przesyłki do Polski jest wypadkiem doniosłym nie tylko dlatego, że taki 1 gram czystego radu kosztuje 70 tysięcy dolarów, ale także dlatego, że razem z tym świeżo nadeszłym „transportem” nasz instytut dla leczenia radem posiadać będzie dwa gramy czystego radu. Jest to ilość olbrzymia, jeżeli zważywszy, że belgijski instytut wytwarzający rad swoją produkcję roczną oblicza na 2-3 gramy, a jest to zakład największy i prawie jedyny na zachodniej półkuli świata.

Instytut belgijski w Brukseli wytwarza czysty rad z rudy znajdującej się w Kongo afrykańskim, posiadającym największe złoża rudy radowej na świecie. Aby mieć wyobrażenie, czym jest taka produkcja, należy sobie uprzytomnić, że dla wytworzenia jednego grama czystego radu, należy przerobić 50 wagonów rudy i użyć do tego drugie 50 wagonów materiałów pomocniczych. Teraz dopiero zrozumiałem się stąd, dlaczego brukselska wytwórnia radu jest w stanie produkować tylko 2 do 3 gramów rocznie.

Polski instytut dla leczenia radem w Krakowie z filią w Warszawie jest dotąd jedynym tego rodzaju zakładem w Polsce i rozwija się stale. Obecnie sprowadzony jeden gram czystego radu zostanie przezeń użyty w całości na wytworzenie preparatów radioleczniczych, jak woda radowa i.t.d. zarówno do wewnętrznego, jak do zewnętrznego (kapsle, okłady i.t.d.) użytku. Drugi gram czystego radu dotąd posiadanego instytut używał prawie wyłącznie do walki z rakiem co ściera doń liczne rzesze pacjentów z całej Polski. Polski instytut ma monopol na sprzedaż i zastosowanie radu dla całej Europy na wschód od Renu z wyjątkiem Niemiec i Szwajcarii co może z niego zrobić z czasem centrum lecznictwa w całej wschodniej Europie.

Obecna przesyłka czystego radu nadeszła w drewnianych pudełkach, z których każde zawiera kilka mosiężnych cylindrów, a w każdym cylindrze znajduje się szklana zalutowana ampulka z zawartością od 50 do 100 miligramów radu, spoczywającego w kształcie ostrych kryształków na ścianie kulistej ampulki.

W świetle dziennym kryształki te ciemnoszarego koloru nie odznaczała się niczym szczególnym. Gdyby je jednakże umieścić w ciemności zupełnej, wtedy możnaby było widzieć wytryskujące bezustanku z promieniotwórczej materii radu iskierki emanacji, a cała ampulka świeciłaby jak lampa.

Tragedja malarza dekoracyjnego.

POD WPLYWEM ROZSTROJU NERWOWEGO POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Wzrastające wśród proletariatu umysłowego bezrobocie, oraz wogóle twarde warunki życia dla tej kategorii ludzi, powodują w ostatnich czasach niemal masowe zamachy samobójcze. Jedną z takich licznych tragedii rozegrała się onegdaj popołudniu we Lwowie przy ul. Wałowej.

22-letni Eustachy Janicki, malarz dekoracyjny teatrów miejskich, pracujący w malarniach teatralnych przy ul. Słonecznej, na tle ciężkich warunków popadł w rozstrój nerwowy, który wtrącił mu do ręki broń samobójczą. Nosząc się od dłuższego czasu z zamiarem pozabawienia życia, wczoraj o godz. 2-giej opuścił pracownię w towarzystwie swego kolegi Krausa i obaj udali się na obiad do restauracji Beckermana przy ul. Kaźmierowskiej 11. Tam zjedli obiad, wypili parę piw i wódek. Gdy się im nieco rozwiązały języki, Janicki nagle zagadnął Krausa słowami:

— Słuchaj, ja się chcę zastrzelić, życie jest takie marne — zastrzelmy się razem.

Kraus przyjął te słowa z pewną pogardą, do wiadomości, sądząc, że Janicki wypowiedział je już po pijanemu.

Po chwili obaj wyszli do ustępu, gdzie Janicki nagłym ruchem wyjął rewolwer i przyłożywszy go do piersi Krausa, pociągnął za cyngiel. Na szczęście rewolwer nie wypalił, a wówczas Kraus widząc, że ma do czynienia z szaleńcem, zapłacił prędko rachunek i obaj wyszli. Na ulicy raz jeszcze Janicki zaproponował Krausowi, aby kupił pół litra wódki, a czem mieliby się udać na Wysoki Zamek i tam obaj wspólnie popełnić samobójstwo. Kraus, którego śmierć się wcale nie uśmiechała, szybko pożegnał się ze swym towarzyszem, który go jeszcze na pożegnanie dwa razy spoliczkował i oświadczył, że stanowczo się zastrzelił.

Kraus już nie zważał na ostatnie jego słowa i powrócił do pracowni, gdzie kolegom opowiedział całą zajście. Około godz. 5-tej Janicki wstąpił do restauracji Frostiga przy ul. Wałowej 5 i zażądał szklanki piwa. Po chwili kelnerka siedząca za bufetem usłyszała dwa strzały, a wszedłszy do pokoju ujrzała desperata leżącego na ziemi. Przestraszona wybiegła zawołać policjanta. W międzyczasie desperat, który jeszcze nie uśmiercił się, oddał jeszcze trzy strzały, z których tylko jednym zranił się nieznacznie w bok. Inne strzały chybiły, a kule utkwiły w ścianie.

Na odgłos strzałów zbiegło się mnóstwo ludzi. Wkrótce przybyła na miejsce karetka Pogotowia, która rannego Janickiego odwiezła do szpitala. Lekarz dyżurny, mimo skrupulatnych poszukiwań kule w jego boku nie znalazł. Przy desperacie znaleziono portfel z dokumentami, oraz gotówkę w kwocie 1,75 gr, którą zdeponowano w policji.

Morderstwo na tle waśni rodowej.

SKRWAWIONY KAMIEŃ UMOŻLIWIŁ WYKRYCIE ZBRODNI.

(S) Zbrodnię, przypominającą najkrwawsze tragedje wendetty korsykańskiej, wykryto w wiosce Dawidy Bankowe pod Warszawą.

Wśród krzaków, przy bocznej drodze wieśniacy znaleźli nieprzytomnego starca z głową okrutnie pokaleczoną. Leżał w kałuży krwi, z rękami rozkrzyżowanymi, twarzą ku górze.

Zaalarmowano mieszkańców wioski, którzy po znaniu w rannym 68-letniego Kazimierza Borowskiego, zanego gospodarza, ogólnie szanowanego w okolicy. Odwieziono go do chaty i zawiadomiono o zbrodni policję.

Śledztwo początkowo nie dało żadnych wyników i gdyby nie przypadkowe odkrycie, być może że mordercy cieszyliby się nadal wolnością. Oto jeden z policjantów znalazł w odległości pół milimetra od fatalnego miejsca okrwawiony kamień wagi sześciu kilogramów. Było to oczywiście narzędzie zbrodni.

Przy bliższych oględzinach kamienia stwierdzono

obecność pęczka siwych włosów, przylejonych zakrzepłą krwią.

To doprowadziło do ujęcia morderców. Pewna kobieta zeznała, że idąc drogą, w pobliżu której starzec padł pod ciosami napastników, spotkała 18-letniego Józefa Uśniańskiego, skradającego się z kamieniem pod pachą.

Uśniański został aresztowany. Początkowo za przeczal oskarżeniu, ale skoro mu zwrócono uwagę na krwawe ślady na kapocie, przyznał się do zbrodni i wskazał współników — ojca swego i matkę.

Rodzice podzielili los syna. Wszyscy troje są już pod kluczem.

Jak wynika ze śledztwa, między rodami Borowskich i Uśniańskich istniała waśń od niepamiętnych czasów. Procesowano się bez przerwy, a jeden z Uśniańskich siedział przed laty w więzieniu za kradzież z pola Borowskich.

Stan rannego jest bardzo groźny.

natomiast prośbę o rewizję procesu i uzyskali zmianę wyroku.

Gdy otwarły się przed nimi wrota więzienia, zebrani tłumnie na ich powitanie wdzięczni akcje

narzuście zgotowali im gorącą owację — gdyż w dzień ten same tylko akcje, złożone u prokuratora, jako dowód rzeczowy, przedstawiały już wartość po kilku milionów dolarów.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Choć perska ale prawdziwa historia.

ROMANTYCZNE PRZYGODY

§) Pan Gaston T., rodem z Paryża przed kilku laty wyjechał do Persji i tam osiadł w Teheranie. Po jakimś czasie wpadła mu w oko trzynastoletnia córka pewnego mieszczanina, niezwykle piękna, która zgodziła się wyjść za Francuza.

Koran jednak nie pozwalała na małżeństwo z niewiernym, więc żona pana Gastona ubierała się stale za chłopca co już nie obrażało obywateli perskich, w zrozumiałych na wiele rzeczy.

Pewnego jednak dnia prawda wyszła na wierzch. Kiedy Francuz ukazał się na ulicy, tłum rzucił się za nim, aby go ukamienować. Pan Gaston, który miał z natury sprężyste łydki, nie czekał na los świętego Szczepana, lecz co tchu pomknął do meczetu uważanego za miejsce nietykane.

Tłum obległ meczet, czekając, aż Francuz zmuszony głodem, odważy się wyjść.

Po półgodzinnym czekaniu ujrzał jednak Francuza na galerii minaretu, skąd muzeon wzywa wiernych do modlitwy.

— Wędźcie wszyscy do środka krzyknął z minaretu pan Gaston i badźcie świadkami mego nawrócenia.

Postanowiłem przyjąć waszą wiarę.

I rzeczywiście w chwili późniejszej wobec licznego tłumu pan Gaston „się zbłysurmaniał”.

Oczywiście małżeństwo jego uznano za publiczną za legalne, a młoda pani Gastonowa nie była już zmuszona do przebierania się za chłopca. Małżonek jej jednak korzystając z praw, jakie mu nadawała nowa religja, pojął jeszcze dwie małżonki, co jego pierwsza żona uznała za rzecz na turalińską, tem więcej, że małżonek nie zaniedbywał jej bynajmniej.

Wkrótce potem jego pierwsza żona powiła mu syna. Uszczęśliwiony ojciec udał się do konsula francuskiego aby zgłosić do ksiąg urzędowych, przysięgę na świat nowego obywatela francuskiego.

W dwa miesiące później przyszedł na świat drugi syn, tym razem z drugiej żony. Pan Gaston udał się znów do konsula francuskiego. Tutaj jednak czekała go

FRANCUZA W TEHERANIE.

nie spodzianka. Konsul odmówił zapisania do ksiąg drugiego prawowitego syna, powołując się na to, że prawo francuskie nie uznaje wielożeństwa.

Widząc strapienia miłe ojca, konsul przemówił po chwili:

— Chce pan koniecznie uznać drugie dziecko za swoje?

— Absolutnie, — odrzekł pan Gaston.

— W takim razie zapiszemy chłopca jako syna pańskiej pierwszej żony.

— Ależ to niepodobna! W dwa miesiące jedno po drugim?

— Kodeks francuski nie zabrania mieć jednego dziecka w dwa miesiące po drugim. Co prawda — dodał z uśmiechem temu kto go układał nie przyszła podobna możliwość do głowy.

I w taki sposób pani Gastonowa nr. 1 została oficjalnie, uznana za kobietę, która urodziła dziecko w dwa miesiące po ostatnim.

Ow konsul z Teheranu przybył przed kilku dniami do Paryża. W jednym z salołów poznał prałata T.

— Czy ksiądz prałat niema kuzyna w Teheranie? — zapytał po zawarciu znajomości.

— Owszem, mam rodzony brata, który tam się osiedlił przed kilku laty. Czy pan go poznał?

— Tak. Mam nawet do zakomunikowania księdzu prałatowi dwie nowiny o nim, jedna dobra, druga zła.

— Niech pan zacznie od dobrej.

— Brat księdza żyje, jest zdrow i dobrze mu się powodzi.

— Jakaż tedy może być zła wiadomość?

— Brat księdza prałata został mahometaninem.

Wtedy ku zdziwieniu obecnych prałat T. podniósł ręce w górę i wyrzekł:

— Bogu dzięki, nareszcie mój brat ma jakąś religję.

Pan Gaston T. za swych czasów paryskich uchodził bowiem za człowieka bardzo racjonalistycznych przekonań.

się książki ofiarowane sultanowi przez autorów, wydawców, haszów i miasta. Te były wspaniałe oprawione, ale treść ich nie przedstawiała większej wartości. Książki w językach wschodnich były porządnie ułożone i katalogowane, Spisu książek w językach europejskich nie było, ponieważ bibliotekarze umieli jedynie po turecku i arabsku, a co najważniejsze jeszcze i po persku.

Najbardziej interesującym jednak był czwarty zbiór. Tu mieściły się bezcenne księgi i rękopisy które sultan kazał poprostu odbierać meczetom i bibliotekom w całym państwie. Wśród licznych dostojników i urzędników dworu Abdul—Hamida był jednak tylko jeden człowiek, który wartość tych zbiorów umiał ocenić. Był to szek arabski, nadworny astrolog i tłumacz snów, ulubieniec sultana Ebul Huda. Zapalony bibliofil umiał wyszperać najcenniejsze dzieła i rękopisy w klasztorach derwiszów i skłaniał swego władcę do zabierania ich dla Ildi Kiosku. Tysiące dzieł, na których nie znalazł się ani Abdul—Hamid, ani jego otoczenie znalazło się tym sposobem w pałacu, gdzie leżały opakowane w skrzynię i pilnie strzeżone.

Po upadku Abdul—Hamida Ebul Huda został przez młodoturków skazany na śmierć. Uciekł na wyspę Prinkipo i skrył się u zaufanego sługi. Gdy go jednak i tam znaleźli, widząc, że nie uniknie śmierci, powiesił się na jedwabnym sznurze.

Młodoturcy strzegli pilnie granic, aby przeszłość dzieł ucieczki faworytów byłego sultana i wywożeniu zagranicę cennych przedmiotów. Pewnego dnia przyłapali dawnego sługę Ebul Hudy, który pod fałszywą deklaracją chciał załadować na okręt skrzynię z rękopisami. Sługa przyplacił to życiem, skonstruowano jednak, że była to ostatnia skrzynia zawierająca najmniej cenne rzeczy. Inne rękopisy i dzieła, oraz złoto odziedziczone po ojcu przewiózł już poprzednio do Aleksandrii na statku „Abbas II” syn Ebul Hudy — Hasan Effendi. Skarby British Museum z tego właśnie pochodzą źródła.

Świetna posada.

§) Rząd sowiecki tworzy specjalne placówki zagranicą, mające za zadanie nadzór nad działalnością oficjalnych przedstawicielstw i subsydjowanych przez Moskwę partii komunistycznych w krajach europejskich. Placówki te mają być ściśle zakomunikowane, wobec czego taki sowiecki „otwiewany agent”, jak się będą nazywali, ma obowiązek udawać burżuja najgrubszego kalibru, broń Boże nie wpaść w podejrzenie o komunizm, czy socjalizm i żyć jak na prawdziwego wyzyskiwacza ludu przystało. A więc eleganckie mieszkanie, partyjka w klubie, łoża w operze i na wyścigach, Rolls—Royce, sztywna metresa. Wszelka agitacja czy propaganda osobista zabroniona; jedynie poufne konferencje z głównymi działaczami i to z nielicznymi oraz perjodyczne raporty do Moskwy.

Co za wspaniałe posady. Stanowczo żaden rząd burżuazyjny nie ma nic podobnego do zaślania swym poplecznikom. Dawniej czasem, niekiedy dyplomata mógł tak żyć za swoje pieniądze, sowiecki zaś teraz nie tylko może, lecz jest urzędowo obowiązany, a płaci państwo, co grubo polepsza samopoczucie. I nawet manier nie potrzebują, bo ty le dziś jest nowobogackich, że gdy czasem plunie na dywan, to wezmą to raczej za dowód solidności fortuny. Znakomita i łatwa funkcja!

Kobieca inwencja.

§) W Londynie odbyła się wystawa wynalazków z zakresu uproszczenia gospodarstwa domowego, a więc w dziedzinie wybitnie kobiecej. Przy wydawaniu nagród przemawiała lady Terrington, b. liberalna posłanka do parlamentu i wyraziła przekonanie, że kobieta ma umysł wynalazczy nie gorszy od Stephensonów i Edisonów, a za wielu wynalazkami męskimi z pewnością kryje się pomysł kobiecy. Ze kobiet mają w niektórych dziedzinach inwencje nieporównywalnie, temu żaden mężczyzna nie zaprzeczy. Na wystawie, o której mowa, najdonioślejszym wynalazkiem, bo otrzymał pierwszą nagrodę, była parasolka tak przez jakąś panią pomysłana, że można na niej zmieniać pokręteł stosownie do pory roku, pogody, koloru sukni i humoru właścicielki. Wynalazek doskonały, chociaż nie światoburczy; kto więc jednak, czy za nim nie stoi pomysł jakiegoś meża, który sobie wykalkulował, że zmniejszy to rachunki.

Potworna zbrodnia lekarza.

TRUP ZAMORDOWANEGO W SZAFIE MORDERCY

§) O bestjańskiej zbrodni donoszą z Marsylii: Przed trzema miesiącami zniknął bez śladu pewien inkasent bankowy, a wraz z nim zniknęło 30,000 franków. Przypuszczenie defraudacji nie znalazło wiary, gdyż zaginiony cieszył się zupełnym zaufaniem szefa. Zachodziło więc podejrzenie, iż padł ofiarą zbrodni.

W tym też kierunku wszczęto dochodzenia które jednak itknęły. Dopiero przypadek doprowadził do aresztowania znanego w mieście lekarza, dra Piotra Bougrat.

Gdy policja przystąpiła do rewizji w jego mieszkaniu, zwróciła od razu uwagę na nieznośny odór trupa. Przy poszukiwaniu znaleziono w szafie zwłoki ludzkie w stanie silnego rozkładu. Również odkryto części ubrania, należące do zaginionego inkasenta. Nie ulegało wątpliwości, że są to właśnie jego zwłoki.

Wedle przypuszczenia, dr. Bougrat zwał na łono siebie inkasenta do swego mieszkania, obezwładnił go i usmiercił przez zastrzyknięcie silnej

trucizny, poczem obrabował.

Zaznaczyć należy, że dr. Bougrat aresztowany został za wydanie czeków bez pokrycia. Gdyby nie to, nieprędko doszłoby do wykrycia potwornej zbrodni.

Dr. Bougrat, który pomimo znalezienia trupa w jego szafie, nie stracił wcale zimnej krwi, twierdzi, że inkasent przybył do niego z prośbą o pożyczkę, dla wyrównania manka kasowego, a otrzymał odmowę, zażył truciznę. Bougrat rzekomo bojąc się niejasnej sytuacji śledztwa, schował wówczas trupa do szafy. Pomimo wszelkich środków dezynfekcyjnych, rozkład nie dał się powstrzymać i umarły zatrąwał trzy miesiące powietrze w mieszkaniu.

Tłumaczenie to dra Bougrata nie znalazło oczywiście wiary. Bougrat jest zdaje się anormalny umysłowo, gdyż podczas wojny został ranny w głowę.

Pod zarzutem uczestnictwa w potwornej zbrodni aresztowano także kochankę lekarza.

Cenna zdobycz.

BRITISH MUSEUM WŁAŚCICIELEM BIBLIOTEKI SULTANA.

§) Do British Museum w Londynie przybył niedawno z Kairu cenny zbiór książek będący własnością zdetronizowanego w 1909 r., a zmarłego w 1918 r. sultana tureckiego Abdul—Hamida. Prasa angielska zamieściła obszernie opisy tej biblioteki, zawierającej rzadkie rękopisy arabskie, perskie i tureckie, podając równocześnie jakim sposobem skarby te przywędrowały z Turcji do Egiptu.

Szczególnym w całej historii jest przedewszystkiem fakt, że Abdul—Hamid bynajmniej nie był miłośnikiem książek, a nawet należał do najmniej wykształconych ludzi wśród swego otoczenia. Mi-

no to w rozległych ogrodach otaczających Ildi Kiosk były aż cztery pawilony przeznaczone na biblioteki. Jedna z tych bibliotek zawierała prawie same dzieła pisane o Turcji za czasów Abdul—Hamida, niektóre w tysiącach egzemplarzy. Były to wydawnictwa wykupione przez sultana natychmiast po ich ukazaniu się, aby się nie rozchodziły po świecie. Druga biblioteka zawierała zbiór rękopisów w różnych językach, wykupywanych przez Abdul—Hamida dla tych samych względów. Wydawców skłaniano do zaniechania druku przez liczne koncesje i hojne dary pieniężne. Na trzecią bibliotekę złożyły

ZYGIAKI

Kandydat na tron.

Niejakiego hrabia Pooder z Wiednia nadesłał do do dzienników warszawskich list, w którym twierdzi, że jest ostatnim potomkiem rodu Sobieskich, żąda więc osadzenia go na polskim tronie.

Hrabia Pooder, z Wiednia rodem.
Kocha Polskę bardzo czule.
Bo przodkowie jego pono.
Tu rządzili jako króle.

Chce nas przeto uszczęśliwić.
Jabiko z berłem wzięwszy w dłonie:
Obiecuje dobrze rządzić.
Gdy na polskim sładzie tronie.
Głupi człowiek i bezczelny:
Lekceważąc polską mowę.
Chce koronę naszą wsadzić
Na niemiecką łysa głowę.
Jeśli króla jest potomkiem.
Tak jak pisze on o sobie.
To napewno Jan Sobieski
Niespokojnie leży w grobie...
Głupi Niemcze, na monarchie
W Polsce jest nadzieja słaba:
W każdym razie na tron Piastów
Nie wsadzimy nigdy szwaba.

— 000 —

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela, dnia 21 czerwca Alojzego Gonz.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa oś) otwarta od 8-8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Lampka oliwna”
„Popularny w ogródku „Scala”
„Wściekły lotnik”

Kino „Luna” „Ich czworo”

„Czary Tajemnica księżny Farinowej”
Lekcja miłości,
„Casino „Świat bez kobiet”
„Reduta „Gosta Berling”
„Odeon „Gdy się wala trony” 2 serje
„Grand-Kino „Sobowótór lorda”
„Spółdzielni Frac. Państwowych
„Drugie małżeństwo księżny Demidow”
„Dom Ludowy „Apeska w jedwabkach”
„Resursa „Zamaskowani cowboje”
„Corso „Trzecia misja Judeksa” 2 serje
„BELE — VUE „Miłość przez ogień i krew”
„Miejski Kinematograf Oświatowy
dla dzieci „Więzienie na dnie morskim”
dla dorosłych „Poszukiwacze przygód”

Wiadomości bieżące

— Kwesta na Inwalidów Wojennych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się kwesta na rzecz Inwalidów Wojennych. Uważamy, że społeczeństwo łódzkie swą ofiarnością pomoże tym, którzy za nie stracili zdolność do pracy. (pab)

— Program zjazdu straży pożarnej powiatu łódzkiego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zjazd ćwiczebny ochotniczych straży pożarnych powiatu łódzkiego. Na program złoży się: o godzinie 8 rano zbiórka przy ulicy Sienkiewicza 35; o godzinie 9 nabożeństwo w katedrze św. Stanisława Kostki zaś o godzinie 10 wymarsz na plac V-go oddziału przy ulicy Emilii 30.

O godzinie 10.15 nastąpi otwarcie zjazdu oraz przyjmowanie zgłoszeń do zawodów i losowanie ich kolejności.

Następnie ćwiczenie konkursowe z udziałem powołaniem sadu konkursowego. W godzinach popołudniowych ogłoszony będzie wynik konkursu, nastąpi ogólna defilada i zakończenie zjazdu; rozdzielanie nagród dla straży miejskich i wiejskich.

Na zjeździe będą obecni przedstawiciele władz z p. wol. Darowskim na czele.

— Z Chrześcijańskich Związków Zawod.

W piątek, dnia 19 bm. o godzinie 7-ej wieczorem w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, odbyło się zebranie delegatów i poborców Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Dnia 22 czerwca r. b. o godz. 8 i pół rano w kościele św. Kazimierza, na Widzewie, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

s. t. p.

Andrzeja Kamila Sas-Dobrzańskiego

zmarłego po długich i ciężkich cierpieniach dnia 4 czerwca r. b. przeżywszy lat 61, w Sanatorium Teplice U Hranic w Czechosłowacji i tamże pochowanego.

Na smatny ten obrzęd zaprasza znajomych i przyjaciół stroskana

1702—

Rodzina.

Rozbudowa miasta.

DZIAŁKI POD BUDOWĘ NOWYCH DOMÓW MIESZKALNYCH.

Zgodnie z przedłożonymi przez Wydział Budownictwa wnioskami, Magistrat na posiedzeniu w dniu 19 b.m. powziął szereg uchwał, mających na celu podjęcie energicznej akcji budowlanej w naszym mieście. Uchwały te skierowane będą do Rady Miejskiej, celem ostatecznego zatwierdzenia.

Tak więc postanowiono odstąpić Spółdzielni mieszkaniowej pracowników miejskich na warunkach ulgowych 3 działki gruntu pomiędzy ulicami Tkacką i Mostową pod budowę kolonii urzędniczej. Należność w wysokości jednej-czwartej sumy szacunkowej) spółdzielnia spłacać będzie bezprocentowo w ciągu lat 10.

W tem samym miejscu przez lat 3 zarezerwowane będą dalsze trzy działki na potrzeby spółdzielni pracowników miejskich lub podobnej instytucji. O ile w ciągu lat trzech na oddanych przez miasto działkach nie zostaną postawione budynki, choć by w surowym stanie, działki te przechodzą z powrotem na rzecz miasta.

Celem powiększenia ilości lokali na mieszkanie dla klasy robotniczej, Magistrat w dalszym

ciągu postanowił:

1) przeznaczyć na polesiu widzewskim plac o powierzchni 9000 m. kw. pod budowę 2 — dwupiętrowych domów robotniczych o 6 mieszkaniach 2-pokojowych (z kuchnią i wygodami) i 24 mieszkaniach jednopokojowych. Na budowie te ma być zaciągnięta pożyczka z funduszu rozbudowy miasta paza tem Magistrat oddaje na ten cel 640,000 sztuk cegły;

2) przeznaczyć przy u. Aleje Unji również 9000 m. kw. pod budowę 2-ch dwupiętrowych domów robotniczych o wspomnianej wyżej ilości mieszkań 2 i 1-pokojowych. Wydanych będzie na ten cel 610,000 sztuk cegły oraz zaciągnięta odpowiednia pożyczka z funduszu rozbudowy miasta;

3) przystąpić do budowy domów mieszkalnych dla personelu nauczycielskiego przy szkołach powszechnych na ul. Nowo-Marysińskiej, Drewnowskiej, Podmiejskiej i na Nowem Rokiciu, na własnych placach przy tychże szkołach. oraz przeznaczyć na ten cel 80,000 sztuk cegły i zaciągnąć odpowiednią pożyczkę z funduszu rozbudowy miasta.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś przy ul. Cegielnianej, po raz drugi, po cenach niższych od 50 do 2,50 świetny quodibet pod nazwą „Psst! Psst!”

Jutro po raz trzeci tragedia E. Zegadłowicza „Lampka Oliwna”.

— Lotni Teatr Popularny w ogródku „Scala” Cegielniana 16.

Dziś, w niedzielę, dn. 21 o godz. 9 wiecz. po raz 3-ci pełen zabawnych sytuacji wodewil w 3-ach aktach p. t. „Wściekły lotnik”.

— „Humpa, Humpa” w Sali Filharmonji.

Nareszcie pierwszorzędną rewja w guście publiczności łódzkiej, która po za humorem wymaca od sceny jeszcze trochę sztuczności. „Qui Pro Quo” po trafiło zespolić tutaj: humor (kapitałni Lawiński i Tom), nastrój (miesamowita Ordonówna), groteskę (Pogorzelska, Bodo) i oprawić to w tak piękne dekoracje, jakich Łódź jeszcze dotychczas nie widziała. Jestto wyjątkowo udane połączenie sztuczności (w stylu „Niebieskiego Ptaka”) z porywającą wesołością. Rewja ta jest bezwzględnie lepsza od okrzykanej „Ciotki”. „Humpa - Humpa” pozostaje na afiszu jeszcze tylko dziś i jutro.

— 000 —

ZE SREBRNEGO EKRANU.

— Kino „Odeon” „Gdy trony się wala.”

W pamięci łódzian żyje jeszcze wspomnienie doskonałego, pełnego humoru i przebijających momentów, obrazu pod tytułem „Piotr Voss złodziej milionów” wyświetlanego w swoim czasie w Łodzi. Obecnie wystawia kino Odeon obraz 18 aktowy (2 serje razem) p. t. „Gdy trony się wala. — „minister kombinator”. Obraz ten przypomina częściowo „Złodzieja milionów”, tembardziej że i tu główną rolę kreuje doskonały komik, ulubieniec publiczności, Bruno Kastner.

Fabula samego obrazu jest dość prosta, rozchodzi się bowiem o zdobycie losu loteryjnego, na który przypadła główna wygrana w sumie 1,000,000 guldenów holenderskich.

Los ten był w posiadaniu zdezonizowanego księcia Hesperji Juana (Bruno Kastner) i pozostawiony został przez niego podczas ucieczki w tomie encyklopedji. Po całym szeregu przebijających momentów, połowa losu dostaje się w ręce księcia, druga, zaś ma w swem posiadaniu minister de los Combinatores. Wreszcie obaj dostają się do Rotterdamu i tu dowiadują się, że w apisie wygranej

Dnia 19 czerwca zmarł po długich i ciężkich cierpieniach kierownik Przędzalni Ks. Młyn

ś. † p.

JULJUSZ KRENTZ

W zmarłym tracimy sprawiedliwego i zacnego zwierzchnika, który nam swą niesłuszną pracą służył przykładem. Do głębi wzruszeni zawsze pamięć o Nim czcić będziemy.

Majstrowie, ekspedjenci i biuraliści Przędzalni Zakł. Zjedn. Przemysł.
K. Scheiblera i L. Grohmana,

1710

zaszła omyłka, a głośna wygrana padła na zupełnie inny numer.

Reżyserja i technika obrazu znakomita, jak również gra Kastnera i reszty artystów.

Czasopisma.

— „Świat” —

Z okazji mającego się w Warszawie odbyć XII Międzynarodowego Kongresu Rolniczego ostatni numer „Świata” poświęcony jest omówieniu szeregu aktualnych zagadnień rolniczych. Na całość więc numeru składają się poruszające te zagadnienia wywiady z przedstawicielami rządu o stanie rolnictwa w Polsce oraz interesujące artykuły o szczególnych galejach rolnictwa, o stosunku przemysłu do tegoż itp.

Pozatem w numerze mamy szereg jak zwykle aktualnych zdjęć z Polski i ze świata (między in. zdjęcia ze Zduńskiej Woli, z uroczystości Dnia Spółdzielczego, z pobytu P. Curie-Skłodowskiej w Warszawie etc.)

„Świat” pod świetną redakcją Stefana Krzywoszewskiego i pod dzielnym kierownictwem obecnego dyrektora wydawnictwa W. Batyckiego wchodzi w 20 rok istnienia, otoczony coraz większą popularnością i poczytnością w całej Polsce, nie ustępując w niczem wytwornym wydawnictwom zagranicznym.

Wykorzystanie bogactw polskiego morza.

Z danych statystycznych co do połowu ryb morskich w Polsce oraz z zestawienia ich z takimże danem innych państw nadmorskich wynika, iż Polska wykorzystuje bogactwa morza zaledwie w minimalnej części możliwości eksploatacyjnych, po uwzględnieniu w tym rachunku proporcji długości linii brzegowych i zaludnienia okolic nadmorskich.

Dane te świadczą o smutnym bardzo niezrozumieniu znaczenia dostępu do morza, niezrozumieniu, które posiada za sobą kilkukrotnie fatalną tradycję historyczną. Pożytek z wykorzystania naturalnych bogactw, płynących z dostępu do morza w postaci racjonalnego połowu ryb morskich, sprawa dziedziona dotychczas z zagranicy, wyraża się w dość poważnych cyfrach, obciążających poważnie nasz bilans handlowy. W ciągu ostatnich 5 lat przywieziono do Polski ryb z zagranicy za sumę dochodzącą do 170 milionów złotych, przy czem zaznaczyć należy, że ta ilość ryb zdoła zapobiec pokrywaniu zaledwie w połowie konsumpcji ryb w Polsce stale wzrasta, nie wzrastają natomiast źródła połowu tego cennego i odżywczego artykułu. Na ogólną ilość 20 tys. ton ryb, poławianych rocznie w Polsce, zaledwie 4000 ton jest pochodzenia morskiego, 10 tys. ton dostarczały wody śródlądowe, 6 tys. ton sztuczne hodowle. Przywóz ryb zagranicznych do Polski przekracza natomiast znacznie ogólną ilość połowu krajowego. W roku 1923 przywieziono do Polski 74.138 ton ryb, tj. blisko czterokrotnie większą ilość, niż wynosi krajowy połów, w r. 1924—54.216 ton tj. prawie 3 razy więcej. Importowane do Polski ryby

Stowarzyszenia nauczycieli w Łodzi.

Po długich zabiegach i staraniach nauczycielstwa uzyskano pozwolenie i w mieście Łodzi w kwietniu 1898 roku powstało w Łodzi „Stowarzyszenie wzajemnej pomocy nauczycieli chrześcijan m. Łodzi”.

Do Stowarzyszenia tego oprócz nauczycieli Polaków należeli również Niemcy i Rosjanie, zarówno ze szkół ludowych, jak i średnich zakładów naukowych; tak rządowych, jako i prywatnych.

Stowarzyszenie było bardzo czynne społecznie. Pomimo trudnych warunków politycznych organizowało odczyty z higieny i naukowe dla dorosłych, zabawy i wycieczki dla dzieci, wieczory pedagogiczno-dyskusyjne dla nauczycielstwa, koncerty pedagogiczno-historyczne, utworzyło czytelnie i bibliotekę i wiele innych.

Około roku 1908 nauczyciele Niemcy oddzielili się od Stowarzyszenia i założyli swój „Schulverein”.

W roku 1917 zaczęły się w Stowarzyszeniu pewne tarcia pomiędzy nauczycielami szkół powszechnych i średnich, skończyło się tem, że nauczyciele szkół średnich uważając, że są majoryzowani przez nauczycieli szkół powszechnych, oddzielili się i założyli Towarzystwo nauczycieli szkół średnich, które obecnie istnieje pod skróconą nazwą T. N. S. W.

Po utworzeniu się Państwa Polskiego, istniejący już w Galicji Związek nauczycielstwa szkół powszechnych nawiązał pertraktacje ze Stowarzyszeniem nauczycieli chrześcijan m. Łodzi, które przyłączyło się do Związku, zatracając swój dotychczasowy tytuł, a przyjmując nazwę „Ognisko Łódzkie Związku nauczycielstwa szkół powszechnych”.

Kiedy w r. 1923 na konferencji z kierownikami szkół powszechnych inspektor szkolny zażądał, ażeby w myśl rozporządze-

nia Ministra W. R. i O. P. Kumanieckiego z roku 1922, nauczyciele w niedziele i święta prowadzali dzieci do kościoła, wtedy na pierwszym zaraz walnym zebraniu Ogniska Łódzkiego Związek naucz. szk. powszechnych podniósł tę sprawę i większość głosów postanowiono do kościoła nie chodzić i wogóle wykłady religijne ignorować. Część nauczycielstwa, która się tem postanowieniem związku kowców nie zgodziła, otworzyła w Łodzi w końcu roku 1923 Oddział „Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce”.

W ten sposób teraz istnieją w Łodzi korporacje nauczycielstwa szkół powszechnych identycznych co do celów korporacyjno-zawodowych: obrony i pomocy koleżeńskich, ale różnych zupełnie co do nauczania religijne i moralności. (Ideologia moralnego i religijnego wychowania dzieci).

Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych za podstawę moralności w wychowaniu dzieci stawia religję i etykę chrześcijańską oraz zaleca nauczycielstwu pamiętać o religijno-moralnym prowadzeniu dzieci w szkole, a Związek nauczycielski tego nie uznaje, sprawę religijno-moralnego wychowania dzieci i młodzieży ignoruje i pragnie usunąć od niej nauczyciela w szkole.

Naturalnie, że są i w Związku nauczyciele i nauczycielki głęboko religijni, którzy zleceń Związku w praktyce nie stosują, i wbrew nawoływaniom „Głosu nauczycielskiego” i z duchowieństwem i z miejscową inteligencją utrzymują stosunki jaknajlepsze. Dziwnem atoli jest to, że, nie podzielając idealów i zasad Związku, nauczyciele ci należą do niego, popierając go moralnie i materialnie.

S. M.

sa przeważnie pochodzenia szkockiego (śledzie), norweskiego, niemieckiego, a ostatnio rosyjskiego.

Należy przyjąć pod uwagę, że racjonalne zaopatrywanie ludności polskiej w ryby ma wielkie znaczenie ze względu na to, że ryba posiada wartość odżywcze większe, niż mięso i jest przy odpowiednim wyżywieniu gospodarczym — produktem tańszym od mięsa. Jak niewielka cyfra stanowi połów ryb morskich w Polsce, widzimy chociażby z porównania tej cyfry z cyframi połowu innych państw Europy Północnej. W roku 1925 Anglia złowiła 1.096.910 ton ryb, Norwegia 560.707, Francja 196.745, Holandia 142.796, Niemcy 194.154, Szwecja 96.863, Dania 63.700, Polska 4.000. Racjonalna troska o zwiększenie tej niesłychanie małej ilości połowu winna być udziałem sfer rządowych, jeśli nasz dostęp do morza nie ma pozostać teoretycznym. Coprawda brak własnego tonażu okrętowego w większej ilości znacznie utrudnia i komplikuje sprawę. Ale obecnie, kiedy zarówno Rząd jak i społeczeństwo zajmują się żywo sprawą zorganizowania i powołania do życia marynarki handlowej na zdrowych podstawach finansowych, sprawa ta nie będzie przedstawiała większych trudności. Budowa własnego

portu w Gdyni również będzie czynnikiem, przyczyniającym się znacznie do rozszerzenia zakresu możliwości polskiej gospodarki morskiej, gdyż dotychczasowe szlaki i utrudnienia, czynione przez Gdańsk firmom polskim, utrudniało znacznie naturalne ciążenie tych firm w kierunku interesów, związanych z morzem. Powstające obecnie w Polsce przedsiębiorstwo połowu ryb na morzu Północnym posiada wszelkie szanse do rozwoju na wielką skalę, gdyż wchodzi w dziedzinę przemysłu, nie posiadając poważnych konkurentów w Polsce. Pamiętać należy, że morza i oceany poza trzymilowym pasem przybrzeżnym stanowią teren międzydymnarydowy, mogący podlegać nieograniczonej nieczem eksploatacji. Pewne niebezpieczeństwo dla obrotów tego towarzystwa będzie stanowić konkurencja przedsiębiorstwa, zajmującego się przywożeniem ryb z Rosji, powstającego obecnie na drodze porozumienia ze sferami handlowymi Rosji, należy się jednak spodziewać, że Rząd przez odpowiednią politykę celną zdoła usunąć regulować tę kwestię. W każdym razie należy powitać z uznaniem ten jeden z poważniejszych kroków w kierunku faktycznej realizacji dostępu do polskiego morza.

Feljeton.

Zycie człowieka.

Przyjście na świat potomka Fistulskich narobiło dużego hałasu w mieszkaniu Fistulskich, albowiem jednocześnie krzyczała matka razem z synem, objaw nienałgorszy oznaczał że i matka i dziecko jeszcze żyją. Dzięki temu mały Fistulski uniknął klapsów, które już u wejścia na drogę życia mały człowieczek niejednokrotnie odbiera z ręki akuszerki. Aczkolwiek w tym wypadku klapsy są stosowane celem wywołania szybkiego krążenia krwi, to jednak mogą ucho dzić za symbol, że człowiekowi przez przeciąg jego doczesnej wędrówki życia dale się „w skórę”.

Zawsze wesolutki lekarz ginekolog doktor Skrobek, przyjaciel domu Fistulskich wziął na rece noworodka i obejrzawszy uważnie kształt jego czaszki odezwał się do szczęśliwego, przypuszczalnego ojca.

— Sądząc z kształtów czaszki, mały zuch będzie bardzo zdolnym człowiekiem. Niezawodnie wda się w ojca.

Prawde mówiąc doktor Skrobek wcale nie znał się na antropometrii i jeżeli taka opinie wydał o przyszłości małego Fistulskiego to tylko ze względu na przyjaźń z jego rodziną. Starego Fistulskiego uważał za skończonego kretyna i nie wątpił że jego cechy umysłowe dziedzicznie przeniosą się na potomków. Zresztą w rachunku wystawionym Fistulskiemu za wprowadzenie w świat pierworodnego syna, pomiary antropometryczne znalazły należyte uwzględnienie.

Mały Fistulski na Chrzcicie Świętym otrzymał imię Alfonsa, pomimo że ojciec gorąco obstawał przy Kazimierzu, a to aby uczcić szczęśliwą obecność doktora Skrobka podczas porodu. Imię Alfonsa, małemu Fistulskiemu nadano nie przez szczególną złośliwość lub sympatię dla hiszpańskiego domu panującego, lecz jedynie aby wzruszyć serce bezdzietnego wuja, starego kawalera.

Mały Fonsio od dzieciństwa dla rodziców swych był genialnym. Pomimo że pierwsze swe słowo, sakramentalne „mama” wymówił dopiero w drugim roku życia to jednak i tak uważano to za dowód jego nadprzyrodzonego umysłu.

Genialność Fonsia skończyła się z chwilą gdy rozpoczął on uczęszczać do gimnazjum. Nauczyciele jednogłośnie orzekli że „Fonsio jest „bitym osłem” i „skończonym leniem”. Ponieważ stary Fistulski miał pieniądze i mógł sobie pozwolić na korepetytorów nawet z pośród nauczycieli więc też z trudem Fonsia za uszy przeciągano z klasy do klasy. W rodzinie Fistulskich zawód nauczycielski wyrobił sobie opinie ludzi najbardziej niesprawiedliwych i złośliwych.

Opinia publiczna uznała Fonsia za głupca.

Gdy Fonsio doszedł do szóstej klasy i dwudziestu lat po trzyletnim siedzeniu na tej samej ławce skończył karierę naukową, czem zamknął drugi okres swego życia.

Trzeci okres życia rozpoczął od pomagania ojcu w robieniu pieniędzy.

Ojciec był poważnym przemysłowcem; zajmował się skupem nierogacizny i jej rzeźnią. Chociaż syn nie rozporządzał dostatecznym wykształceniem fachowym — wykładał cenę naukowe w tej dziedzinie nie odgrywał dużej roli — jednak jako pomocnik ojca został uznany za bardzo obiecującego młodzieńca. Bo świnie w Polsce, jak zawsze, tak i wtedy, cieszyły się dużym popytaniem. A z chwilą gdy ojciec robił pieniądze syn po jego majątku mógł sobie dość obiecywać.

Uważany za dobrą partię małżeńską wszędzie gdzie znajdowała się pleć piękna zdolna do ożenku był bardzo chętnie widziany. Zresztą ze względu na majątek ojca każdy go szanował.

Ponieważ Stary Fistulski żył, tylko do śmierci i tylko do tego czasu mógł swym mądrym chociaż niepiśmiennym rozumem wspierać przemysł świniohodźczy firmy „Fistulski i Syn” więc z chwilą gdy zamknął oczy zaniósł syn zdażyć skończyć trzydziestą wiosną szacunek jakim go ludzie otaczali powoli zaczął tonieć. Stało się to dzięki temu, że młody Fistulski więcej niż swój zawód kochał kobiety i podziwianiu urudy kobiecej więcej poświęcał czasu niż badaniom zalet świńskiego ciała. Ponieważ

waż znaleźli się tacy konkurenci którzy bardziej cenili cnoty świni, niż Fistulski, więc powoli stara firma zaczęła podupadać.

Każdy człowiek przy bardzo nieznacznym wysiłku dobrej woli posiada cudowną zdolność szybkiego „puszczenia” majątku, podczas gdy nawet przy dużym wysiłku woli nie każdy potrafi zrobić chociażby małego majątku.

Pomimo, że Fistulskiemu specjalnie nie zależało na szybkim „ogoloceniu” się to jednak prawie, że nie spostrzegł gdy znalazł się prawie bosy na bruku.

Tu się skończył trzeci okres jego życia. Fistulski z chwilą gdy stracił majątek, stracił jednocześnie przyjaźń ludzka i szacunek, bowiem, wbrew temu cokolwiek by ludzie deklamowali, w wypisach szkolnych lub aforyzmach do użytku publicznego, to jednak ilość posiadanych pieniędzy przez człowieka jest w stosunku wprost proporcjonalnym do przyjaźni ludzkiej i szacunku społeczeństwa.

W czwartym okresie życia Alfonsa Fistulskiego t. j. wtedy gdy Fistulski nie miał, opinia publiczna orzekła, że jest on kompletnym matolem, niedolega i człowiekiem straconym.

Bogaci znajomi unikali Fistulskiego, słusznie uważając, że swoim dostatkami mogą wzbudzać przykre wspomnienie, biedni znajomi nie mogąc się od niego niczego spodziewać nie mieli interesu w stosunkach z nim.

Wszystko jest na świecie względne, i opinia o człowieku również jest względna.

Fistulski biedy specjalnie nie lubił, ani nie był do niej przyzwyczajony, a ponieważ posiadał jedną wielką zaletę — jeżeli wolno użyć takiego określenia — szczęście i bogactwo a mocno tabetycznego wuja, więc w krótkim czasie doczekał się, że wuj przeniósł się do lepszego świata, a tem samem on rozpoczął lepszy żywot.

Dobłą naukę otrzymuje się za drogą pieniądze. Fistulski dużo pieniędzy puścił więc nie mało rozumu nabrał, a ponieważ z biegiem lat z małego Tonia zrobił się już stary Alfons więc już więcej myślał o pomnożeniu majątku niż o uszczęśliwieniu kobiet.

Z wiekiem doszedł do przekonania, że szczęście ludzkie to są cnoty człowieka, które są jednoznacznie z posiadaniem pieniędzy więc na gwałt wszelkimi sposobami zaczął zdobywać pieniądze.

W opinii ludzkiej nastąpił zwrot. Im większe pieniądze zdobywał tembardziej ludzi wyzykiwał tem bardziej się go obawiano, co jest jednoznacznie z szacunkiem. Ponieważ w środkach nie przebiegał, zdobywał majątek więc orzeciono, że Fistulski to świnia, ale bardzo mądry człowiek.

W tym czasie Fistulski zdarzył się ożenić i gdy urodził mu się, syn „istny wizerunek ojca”, dziecku przypisano te wszelkie cechy jakie jemu rokowano, a których on nigdy nie posiadał.

Piąty okres życia człowieka zakończył się śmiercią Fistulskiego.

Szósty okres to był jego pogrzeb.

Pogrzeb i żałoba w piśmie i na klawiaturze ulicznych odpowiedzącego mała kławi. Ponieważ w ten sposób kształtule się opinia publiczna więc zdecydowano, że zmarł człowiek wielki.

A nad grobem Alfonsa Fistulskiego liczni mówcy rozpaczali, że przedwcześnie zeszedł z tego świata człowiek obdarzony niepospolitym zaletami umysłu i duszy, którego życie powinno być wzorem dla potomnych.

Fatum.

Przemysł i handel.

WYSTAWA POLSKA W KANADZIE.

(—) W Montrealu odbyła się w sali hotelu Ritz Carlton; wystawa ludowych haftów polskich, połączona z ich sprzedażą. Protektorat nad wystawą objął konsul p. Straszewski, inicjatorką zaś i organizatorką była żona tamtejszego konsula, p. Romano wa Mazurkiewiczowa. Powód do urzędzenia tej wystawy dało nadesłanie pięknej kolekcji haftowanych obrusów, sukien, bluzek, serwet i t.p. przez „Towarzystwo dla popierania polskiego przemysłu ludowego” i przez „Polski przemysł kobiecy w Warszawie”. Wystawa wzbudziła

sowanie wśród miejscowego społeczeństwa. Przez cały dzień trwania wystawy liczna publiczność przewinęła się przez sale, z podziwem oglądając wystawione przedmioty. Podziw ten znalazł swój wyraz w zakupach, które w ciągu trwania wystawy wyniosły poważną sumę.

MARSZRUTA WYSTAWY RUCHOMEJ.

(—) Wystawa Ruchoma prób i wzorów przemysłu kralowego, która w lipcu rozpocznie swój objazd po prowincji, odwiedzi najprzód miasta województwa Pomorskiego. Po pobycie w szeregu miast nadmorskich wystawa w początku września zawita do Torunia.

Gród Kopernika wykazał największe zainteresowanie się wystawą i jej pracami na niwie poparcia rodzimej wytwórczości i już obecnie przygotowuje dla eksponatów wystawy specjalne locum w hangarach lotniska toruńskiego.

HANDEL POLSKO-HISZPAŃSKI.

(—) Dotychczas polski eksport do Hiszpanji opierał się głównie na wywozie artykułów przemysłu tekstylnego (sukna bielskie), maszynowego (maszyny, emaljowane) — obecnie zaś wobec nawiazania rokowań o traktat handlowy polsko-hiszpański — dzieje się możliwość eksportowych rozszerza się. Związana z naszym przemysłem metalowy stojący obecnie wobec konieczności poszukiwania nowych rynków zbytu będzie w stanie wyzyskać otwierające się korzystne perspektywy w Hiszpanji. Traktat hiszpańsko-polski będzie miał dla Polski duże znaczenie, z tego względu, że pozycja tego handlu w bilansie handlowym Polski jest wybitnie aktywna, co pochodzi z minimalnych rozmiarów hiszpańskiego importu do Polski.

ŁOTEWSKI BILANS HANDLOWY.

(—) Bilans handlowy Łotwy, pogarsza się z roku na rok, co budzi w tamtejszych sferach rządowych silny niepokój. W roku 1924 deficyt bilansu handlowego poważnie zagrażał równowadze bilansu płatniczego Łotwy. Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią bardzo silnie w samej organizacji przemysłu i handlu w Łotwie, oraz jej zależności gospodarczej od krajów sąsiednich. Najniebezpieczniejszym objawem jest z roku na rok rosnąca kontrabanda morską i przez granicę sowiecką, czego rząd łotewski dotychczas nie był w stanie opanować. W r. b. spodziewany jest deficyt bilansu handlowego w rozmiarach nie mniejszych, niż w roku ubiegłym.

Niezwykły pustelnik.

§) Korespondent „Daily Chronicle” w lasach hrabstwa Cambridge odkrył niezwykłego człowieka, który żyje tam jak pustelnik, od szeregu lat, mając jedynie za towarzyszyków koty perskie, których liczbę się wznaga i przynosi cyfry czterdziestu. Człowiek ten nazywa się William Adams i liczy obecnie 71 lat. Jego koleje życia są niezwykłe. W młodości był studentem na uniwersytecie w Cambridge.

Po trzech latach przerwał studia i został komisarzem rządowym. Gdy mu się ten zawód sprzykiwał, wziął ze sobą koc i stary karabin, tak uzbrojony puścił się na wędrówkę po świecie. Zwiedził całą Azję, w Persji otrzymał w podarunku dwa kopty i nie rozstając się z nimi, przewedrował pieszko Rosję, Turcję, Austrię, Włochy, Francję, Belgię i Holandję. Gdy już miał dość podróży, osiadł w hrabstwie Cambridge. Od szeregu lat poświęca życie hodowli kotów ulubieńców, których liczba wzrasta. Sam żywi się tem, co w lesie upoluje lub zbiera. Prowadzi przytem książkę, w której zapisuje uwagi o swoich wychowankach.

Wieśniacy okoliczni znoszą go, ponieważ nikomu nie przeszkadza, szkody zaś, jakie czyni w zwierzynie, spłaca teńtem szeszurów i myszy polnych przy pomocy swoich wychowanków.

NOWE PIERWIASTKI CHEMICZNE.

§) Troje chemików berlińskich dr. Walter Noddack, dr. Ida Tacke i dr. Otto Berg dokonało odkrycia dwóch nieznanych pierwiastków, które nazwano Mazurium i Rhenium. Oba pierwiastki są nadzwyczaj rzadkie i odkrycie ich jak dotąd ma znaczenie czysto teoretyczne. W cyklu Mendelejewa zajmują one 43-c i 75-e miejsca.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

SKLEP GALANTERYJNY I ZABAWEK:

Chlebowska, Zielona 33.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Brzykot, Konstancyńska 88.

Szcześniak, Nowaka 4.

Dorzyńska, Ogrodowa 32.

Grzelak, Wróbla 12.

Grabarczyk, Zachodnia 24.

KAWIARNIE:

Konarszewski, Leszno 1.

SKŁADY APTECZNE:

Lubczyński, Lutomska 21.

PRZEDSIĘBIORSTWO STUDIUM ARTYZYJSK.:

Hoffman, Ogrodowa 58.

PIEKARNIE:

Jałkiewicz, Aleksandrowska 107.

Lipiński, Drewnowska 54.

Łwich, Konstancja 84.

Chojnacki, Lutomska 40.

PIWIARNIE:

Stachlewska, Bazarna 1.

Kopeć, Nowo-Cegielniana 41.

MAGAZYNY OBUWIA:

Białyżycki, Drewnowska 33 (własna wytw.)

Jakubiec, Konstancyńska 26 (własna wytw.)

Wesołowski, Nowaka 4.

Włodarski, Rajtera 9.

HANDEL WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW.

Wolski, Konstancyńska 8.

Pociągiewicz, Konstancyńska 42.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Spodniakiewicz, Konstancyńska 26.

ZAKŁADY ORTOPEDYCZNE:

Kowalski, Konstancyńska 26.

KOMISARZE SĄDOWI:

Stanisz, Konstancyńska 51.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Michalski, Jeneralska 18.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Klinowski, Fr. Konstancyńska 5.

Majewski, Konstancyńska 22.

RESTAURACJE:

„Biały Bar”, Konstancyńska 5.

Jaguś, Waclaw, Konstancyńska 13.

Wilmański, Zachodnia 11.

REJENCI:

Łada, Konstancyńska 5.

AKUSZERKI:

Butkowska, Drewnowska 54.

SKŁADY WĘGLA:

Niedźwiedzki, Ogrodowa 76.

Różycki, Wrześniańska 32.

MASARNIE:

Woliński, Drewnowska 59.

Krygier, Konstancyńska 78.

Holwed, Ogrodowa 36.

Biernacki, Ogrodowa 52.

PRALNIE:

Wójcik, Gdańska 5.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:

Feliks, Piątkowski, Piotrkowska 89.

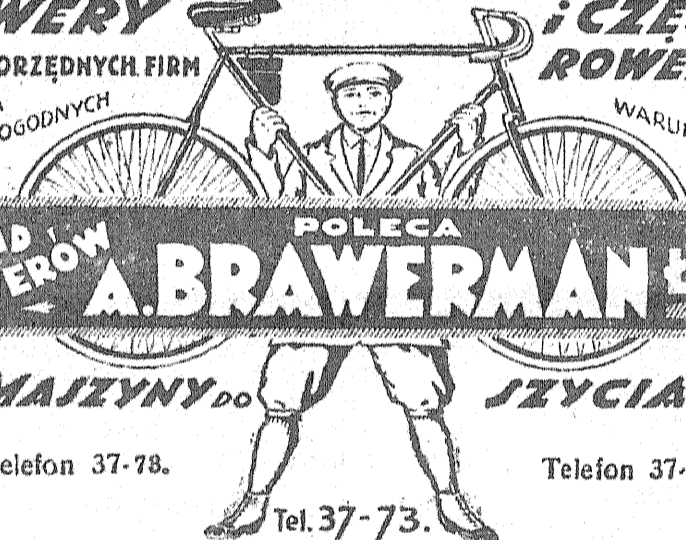
GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE

KONFEKCJA:

Szmechel i Rozner Sp. Akc. Piotrk. 111—160

ul. Piotrkowska 49, telefon 37-73.

ROWERY
PIERWSZORZĘDNYCH FIRM
NA
BARDZO DOGODNYCH
WARUNKACH



SKŁAD ROWERÓW
A. BRAWERMAN ŁÓDŹ
MAJZNY DO ŻYCIA

Telefon 37-78. Telefon 37-73.
Tel. 37-73.

ul. Piotrkowska 49, telefon 37-73.

Generalny przedstawiciel rowerów Dyskopp i francuskich Luosor i M. C. A. na m. Łódź i Województwa.

Dla p. p. Urzędników Państwowych i Komunalnych specjalny rabat.

1765—

SZANUJ pieniędzy nie kup mebli, zanim się nie przekonasz, gdzie najtańsze źródło. Czy już wszyscy wiedzą, że najelegantsze

MEBLE

na najdogodniejszych warunkach tylko w moim składzie nabyć można? Sypialnie, jadalnie, urzędzenia kuchenne i t.d. oraz pojedyncze meble: szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła wyściełane i otomany z własnego materiału. Ceny znacznie niższe. Krzesła Wiedeńskie, lustra po cenach fabrycznych. Do kopna na raty nie dolicza się żadnego procentu. Proszę się przekonać! **UWAGA!** Mój od szeregu lat istniejący magazyn został przeniesiony z ul. Piotrkowsk 9 naiej

Górny Rynek, Rzgowska 2

F. Nasielski.

1743

!! Na raty !! Rowery i Maszyny do szycia

i poszczególne ich części składowe

B. Borysiewicz i S-ka Sp. Kom.

ul. 6-go Sierpnia (Człedykta) № 2

Wejście przez skład apteczny. 1757

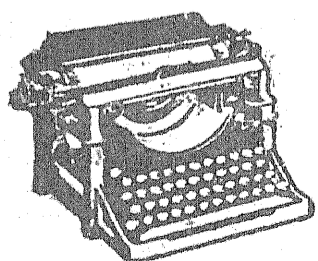
Na raty i za gotówkę!

Wszelką garderobę męską i damską jak również przyjmuje wszelkie obstal. z najlepszych mat.

Ekonomja Górny Rynek 5/6

Własc. Ch. Sz. Chrzanowicz

1469



Maszyny najnowsze modele

Ideal i podręczne Erika

25 lat w użytku! Ceny fabryczne za ideal 520 zł., za Erika 325 zł. Warunki przystępne. Na składzie także różne okazjonalne maszyny oraz wszelkie przybory, Nauka pisaną na maszynach, Warsztat reparacyjny.

Adolf Goldberg,

Andrzeja 1, 1-sze piętro. Tel. 37-54

Młody

człowiek w wieku lat 15 posiada, dający 10 morgów ziemi z braku znajomości pragnie poznać prawo lub wdtwe posiadającą nie wielki posag w celu utrzymania najnym, gajna Kadogoszcz w Piskowice, St. Matkowski, Złota szenia listowne 1691—



Baczność!

Szyldy narodowe

„Swoj do swego“

Polska Wytwórnia Obuwia

M. GORDONI

Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicka 23.

Dzisiaj trzeba na myśli mieć to przykazanie:

Kupować obuwie, gdzie mocne, a tanie.

A wie już świat cały, że ja mam intencję

Taniością cen pobić wszelką konkurencję

GWARANTOWANE OBUWIE: damskie, męskie i dziecięce

z własnej wytwórni z najlepszych skór zagranicznych.

Wielki wybór sandałów.

Dla Rozwojowców i Urzędników za gotówkę i na raty

oraz RABAT.

Dojazd tramwajami Nr. 1, 2, 6, 9, 10 i 11.

Koszta tramwajowe zwracam.

Uwaga: Obstalunki wykonywam w ciągu 48 godzin.

Z poważaniem

1755)

Majster Cechowy M. Gordoni

Rowery. Rowery.

Krajowe i angielskie f. „Mascot“

po cenach fabrycznych

na dogodnych warunkach raty polecają

Bracia Burno

ul. Piotrkowska 229

1739

Bank Handlowy w Warszawie

Oddział w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 17,

przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe, pożyczające od zł. 10.— z oprocentowaniem 12 od sta roczne

przebieżem wszelkie podatki i opłaty stemplowe Bank

przyjmuje na swój rachunek. 1678—

K. Dickstein

advokat

rzeczność kancelarie w Alej.

Kościuszki Nr. 21.

1747—

Okazja.

Modny pokój stołowy solidnej roboty okazjonalnie tanio do sprzedania Piotrkowska 90 m 9 dozorca wskazuje, 1714

LECZNICA dla przychodzących chorych

przy ul. Konstantynowskiej róg Zachodniej.
(wejście od ul. Zachodniej Nr. 27) telefon 16 44.
przyjmują następujący lekarze:

- Dr Bronikowski, choroby gardła, nosa i uszu od 10-11 i 2-3.
- Dr. Dobrowolski, choroby weneryczne i skóry od 11-12
- Dr. K. Dobrowolska, choroby dzieci od 4 i pół do 5 i pół poniedz. srody, soboty
- Dr. Golec, choroby weneryczne i skóry od 9 i pół do 10 i pół, pon. srody, piątek
- Lekarz dentysta Goebel, choroby zębów od 11-12
- Dr. Jastrzębski, choroby oczu od 10-11 poniedz., srody, piątek
- Dr. Koliński, choroby oczu od 9-10, wtorki, czwartki, soboty
- Dr. Knichowiecki, choroby dzieci od 11 do 2
- Dr. Kołodzki, choroby wewnętrzne od 11 i pół do 1 i pół.
- Dr. Misjon, choroby wewnętrzne od 3 i pół do 4 i pół
- Dr. Marynowski, choroby kobiet i akuszerja od 9-10
- Dr. Pogorzelski, choroby kobiet i akuszerja. od 11-1
- Dr. Schwanke, choroby kobiet i akuszerja od 3 1/2 do 4 1/2
- Dr Smoleński, choroby wewnętrzne i nerwowe. od 2-3. wtorki, czwartki, soboty
- Dr Trawiński, choroby chirurg od 4 1/2-5 i pół

Wytwórnia Bielizny M. Jakusiewicz

została przeniesiona na ul. Piotrkowską Nr. 105, pr. of. II p. i przyjmuje nadal obstalunki wszelkiego rodzaju w zakresie bielizniarstwa wchodzące, z własnego i powierzonego materiału oraz dziurki, mereżkowanie, dzierganie i specjalne wszywanie wstawek. Ceny przystępne.

M. Jakusiewicz, Piotrkowska 105 (2557)

Na raty!

ROWERY w WIELKIM WYBORZE, MASZYNY DO SZYCIA. NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH

ORAZ CZĘŚCI PRZYNALEŻNE

FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH, DZIECINNYCH SPACEROWYCH

-WOZIKÓW- -KRAJOWYCH- i ZAGRANICZNYCH

DOBROPOL

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 73 - PODWÓRZE NA LEWO

Na raty!

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do rznieżcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 1706

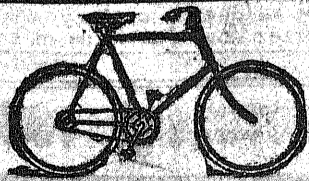
J. Olejniczak, Główna 14

Zawodowa Szkoła kroju i szycia
Mistrzini cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ
Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Od dnia 8 czerwca rozpoczynają się

wakacyjne kursy

kroju, modelowania, szycia i bielizny trwać będą do 31 sierpnia.
Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują świadectwa
Oplata znizona o połowę.
Dla pracujących kursy wieczorowe
Zapisy w kancelarii szkoły od 9-1 i od 5-9 wiecz.



Rowery i motocykle B. S. A.

Wanderer, „Diamant”, „Victoria” i inne poleca po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach

Skład Motocykli, Rowerów i Maszyn do szycia

Karol Küster i Synowie

Łódź, Sienkiewicza 23, róg Moniuszki. 1516

SKLEPY MIESZKANIA

poszukuje i poleca
Biuro „U.H.”
Piotrkowska 38.

Szyldy

Wszelkiego rodzaju wykonywa zakład malarski po cenach konkurencyjnych.

Jan Janowski
Łódź, ul. Sienkiewicza 91. 1637-

Letnisko

2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią w Nowych Zakowicach Przy lesie Szajbiera, 10 minut od st. Koluszk. tania do wynajęcia. Wiadomość Łódź, Targowa 27 m. 47 otocyna- 1704

Niebywała okazja

tylko na krótki czas

Po nadzwyczajnych niskich cenach można kupić buty męskie za 14 zł., buty damskie od 6 do 12 zł., buty dziecięce od 3.60 — 6 zł.

W. CZIDEL Piotrkowska 286 przy Górnym Rynku. (1686)

Poszukuje

wspólnika (czki) do interesu handlowo przemysłowego celem powiększenia z gotówką 3000 zł. Zgłoszenia pisemne do administracji Rozwój pod 2. (1696)

Przyjmuję na LETNISKO HOTEL DWORCOWY

Czarnków (Poznańskie) Położenie piękne nad Notecią, Plaże kregielnie, plac tenisowy. Wydzielki parowcem. Okolica leśnista. Ceny umiarkowane. (1741)

Do pracy biurowej poszukiwana

siła fachowa. Oferty w Rozwoju „C. B. A.” 1692

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgena i światłolecz Piotrkowska 144 róg, Ewangelicka 2. Godz przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6 Telefon 29-45- 1680

POKOJE umeblowane

poszukuje i poleca
Biuro „RICH”
Piotrkowska 38. 1481

Na wypłatę!

Sweatry Manufaktury Galanterje Jedwab Firanki Piotrkowska 37 (w podwórzu) 1757

16 czerwca

zgubiono portfel z dokumentami na imię Jana Szarlata. Zaszkawego znalazcę aprasza się o przysłanie pocztą pod adresem: Ruda Pabj, ul Czarna Droga 34. 1684

Szkoło okienne

kryształowe, matowe, ornamentowe, katedralne kolorowe it. p. Szkoło surowe i drociane do krycia dachów. Kit czysta pokostowy. Ogniotrwałe kamienie szamotowe. Płyty piekarskie krajowe i zagraniczne, djamenty do cieżcia szkła. Kompletne szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych.

Tr. Hanelt, Łódź, Pusta 17, tel. 54-55.

UWAGA: sprzedawcom specjalne rabaty. 1483

29 Wyjątkowej dobroci

Wirówki i konwie do mleka poleca Związek Spółdzielni Mleczarskich

Łódź, Al. Kościuszki № 29. 1706

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty.ch z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i Łp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszyc systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 8, obok poczty). 1712

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiałowiczowej
mistrzini cechowej

naprodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgji srebr. i dyplomami uznania
Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i gpinanie Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duże pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 1746

Kino „BELE-VUE”

Dziś wielka premiera!

Z niebywałym powodzeniem wyswietlany w całej Polsce obraz wojenny w czasie wielkiej bitwy naszych wojsk z bolszewikami pod Warszawą pod tytułem

„Miłość przez ogień i kraw”

W obrazie powyższym udział biorą Marszałek Piłsudski, generał Józef Haller, były premier Witos, ks. Skorupka oraz Lenin i Trocki.

Na ekranie może każdy zobaczyć dalsze szczegóły. Wyżej wymieniony obraz jest własnością Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej. 1746

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

A gdy zobaczysz ciotkę mą, to jej się kłaniaj

powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele

kupujemy tylko u Leona Rubaszki.

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Dla pań: Różne jedwabie na płaszcze, gabardyny, bostony, towar w piękne kraty, ryps, popeliny, szewioty, crepe de chine, tafta, chermesz, muslin aelen, crepe marocaine, musliny, jedwabne popeliny. Dla panów: kostony, kamgarny, gabardyny spodniowe, płaszcze gumowe. Piótno białe, purpur, materacowe, zefiry, obrusy białe, kolorowe, przeseteradła, ręczniki chusteczki etaminy, batysty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie kozuły. Pończochy, skarpetki. Koldry watawowe, pluszowe, plkowe i dużo innych rzeczy.

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44

Tel. № 36-48.

Firma czystwie od 1899 roku

Skład wyrobów skórzano-galanteryjnych



J. Jabłoński i S. Moszczyński

Łódź, ul. Główna № 11.

Polecamy:

Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i torebki damskie, Portfele, Papierośnice, Teki, Teczki, Rańce oraz zamówienia i reperacje

(063-1)

Ceny przystępne

Ostrzeżenie.

Zawiadamiamy iż p. Hauzer Gustaw jako gospodarz cechu rzeźników przestał pełnić służbę gospodarza dnia 19.VI. Zatem ostrzega się członków iż dalszych składek członkowskich niema prawa zbierać.

Zarząd.

4200

Pensjonat Zofji Wójcickiej

długoletni w Poddebnie pod Tuszynem został otwarty Opłata w pierwszym sezonie bajecznie niska, tylko 7 złotych dziennie od dorosłej osoby wraz z wykwiutnym utrzymaniem, pokojem i usługą. Dzieci do lat 8 placą tylko 4 zł.

Miejscowość uroczą: sucha, górzysta i lesista: zalecana przez pp. lekarzy.

Blisze informacje ul. Orla 25 m 22 lub na miejscu w Poddebnie.

Uwaga Przyjmuje się zamówienia na wycieczki. Dzieci przyjmują się również bez rodziców: opieka troskliwa. (1717)

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Na wypłatę! tanio! wygodnie! Mezu kup żonie parę pięknych puszystych watawych kolder wraz z kapami żyta i rdzawskiego piótna. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 1846-10

Okazyjnie sprzedam sypialkę mechaniczną dębową i różne meble w dobrym stanie, ceny przystępne. 6-go Sierpnia (Benedykta 28 m. 15). 1840-5

Jest do sprzedania kapusta kiszona cena niska. Wiadomość Zamenhofs 19 jadalnia. 1844-1

Maszyny do szycia, najlepsze zagraniczne, sprzedaje Rosen' Piotrkowska 88. 1847-7

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio różne meble z pokoju i kuchni. Piotrkowska 154-9 II p. 1815-2

Dwie morgi w Rudzie do sprzedania. Wiadomość Targowa 47 m. 16. 1834-2

Sprzedam motor naltowy, Ul. S. Glucha 6 (przy Rajtera). 1800-3

Sprzedam tanio mało używaną kanapę i 6 krzesel. Andrzejka 45 u tapicera. 1838-1

Sprzedam sklep spożywczy z powodu wyjazdu od zaraz. Ul. Wysoka. № 29. 1837-1

Sprzedam gospodarstwo 6-cio morgowe, piękne położenie nadające się na letnisko przy szosie Pabjanicko-Rzgowskiej. Wiadomość u gospodarza Napiórkowskiego № 9. 1825-1

Różne:

Akuszerka masarzystka Piotrkowska 223 Drzymałowa. 1814-27

ROWERY!!!

Nadszedł nowy transport angielskich i francuskich znanych firm 1735

Uwaga! Dla urzędników państwowych i komunalnych specjalnie dogodny warunki.

„DUBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu.

Na stałą płacę

potrzebni chłopcy do sprzedawania gazet. Wiadomość w „Rozwoju”

1630

Na raty miesięczne! Meble wszelkiego rodzaju. Ceny konkurencyjne. L. Nasielski. Piotrkowska 9, front, I piętro, -1

AGENT zdolny, ustosunkowany w branży kolonialnej poszukiwany. Sienkiewicza 54 m. 46 od 1-3 pp. 1826-1

Meble po cenach znizonych pojedyncze komplety. Kaliski Nawrot 37. 1829-1

Poszukuje od 5 do 10 tysięcy złotych na hipotekę. Warunki podać względnie do omówienia osobiście. Oferty Łódź poście-restante Kędzierski. 1824-1

Stancja dla uczni. Gubernatorska 7 I p. 1830-1

potrzebna zdolna bielizniarka Rzgowska 56 sklep. 1835-1

Najtańsze źródło spirytusu do palenia i dla stolarzy tylko w rozlewni K. Langego ul. 28 p. Strz. Kan. 11 (daw Ludwik) obok Zielonej. 1830-7

Zakład rymarsko galanteryjny Stefan Skarżyński pojecha uprząż na konie, siodła, walizy podróżne, kufry, torby damskie, portfele, portmonetki, sztylpy, pilki nożne, i t.d. 1845-5

Poszukuje 1-2 tysięcy złotych na 1 numer hipoteki. Sprzedam lub wydzierżawię plac 40x72, Kilińskiego 83-2. 1827-1

Haftu artystycznego maszyn nowego białego, kolorowego oraz Fitet wyczam przez miastę, wyczam również malowania i batik. Wschodnia 64 pr. oficyna m. 22. 1843-2

Orlowe, obok Gdyni. Pensjonat „Bałtyk”, Heleny Jarczewskiej, ma jeszcze wolne pokoje. Piękne położenie, las, plaża. Ceny umiarkowane. Wiadomość: ul. Gdańska 72, Biuro Handlowe. tel. 16-15. 1854-3

Pianino dam do używania za wypożyczenie 500-600 zł. na procent. Oferty „500” do Rozwoju. 1849-1

Kawaler lat 41 handlowiec, posiada majątko 40 tysięcy pragnie poznać posażną panią w celu n. atrymonialnym. Oferty do Rozwoju pod Dyskrecją. 1855-1

STUDENT udziela matematyki, ki, łaciny, fizyki języków. Kilińskiego 98-3, druga brama' sublokator, godz. 5. 1842-2

Agrom z ukończoną szkołą rolniczą' dziesięcioletnią praktyką i dobrymi świadectwami poszukuje posady od zaraz. P. Bobrowniki. powiat Ostrzeszów Urbański w Dębiczach. 1841-5

Mistrzynie Akademii Paryskiej była właścicielką szkoły w Warszawie udziela lekcji kroju szycia łatwym sposobem bez żadnych rysunków. Gdańska 20 Zakrywaska-Lebiedjeff. 1852-1

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomość Piotrkowska 273-18. 1851-2

Meble na raty, pojedyncze komplety gwarancja kulkuletnia, odświeżanie, zamianę. Stolarnia Labełska [8 przy Napiórkowskiego. 1856-5

Zgubione dokumenty

Zygmunt Łacisz vel Łaciński zgubił świadectwo szkolne (trzy klasy) wydane przez gimnazjum K. Tomaszewskiego w Łodzi. 1818-1

Marasik Zofja zgubiła paszport rosyjski wydany w Lutomiarsku oraz świadectwo separacji wydane w Kurji Biskupiej w Łodzi. 1825-1

Zofja Pietrasiewiczowa zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 1821-1

Andrzejczy Franciszka zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 1819-1

Domanska Adela zgubiła dowód osobisty wydany przez kom. Rządu w Łodzi. 1835-2

Oskar Pudrycki zgubił kartę zwolnienia z wojska wydaną w P.K.U. Sieradz. 1836-2

Leski Menachem-Gdala zgubił dowód osobisty wydany przez kom. Rządu w Łodzi. 1832-2

Winkler Michał zgubił paszport polski wydany w gm. Wadiew. 1847-3

Jenzenbaum Jozek Zalek zgubił dowód osobisty wydany przez kom. Rządu na m. Łódź. 1856-3

GENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwykłe 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stroczka przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

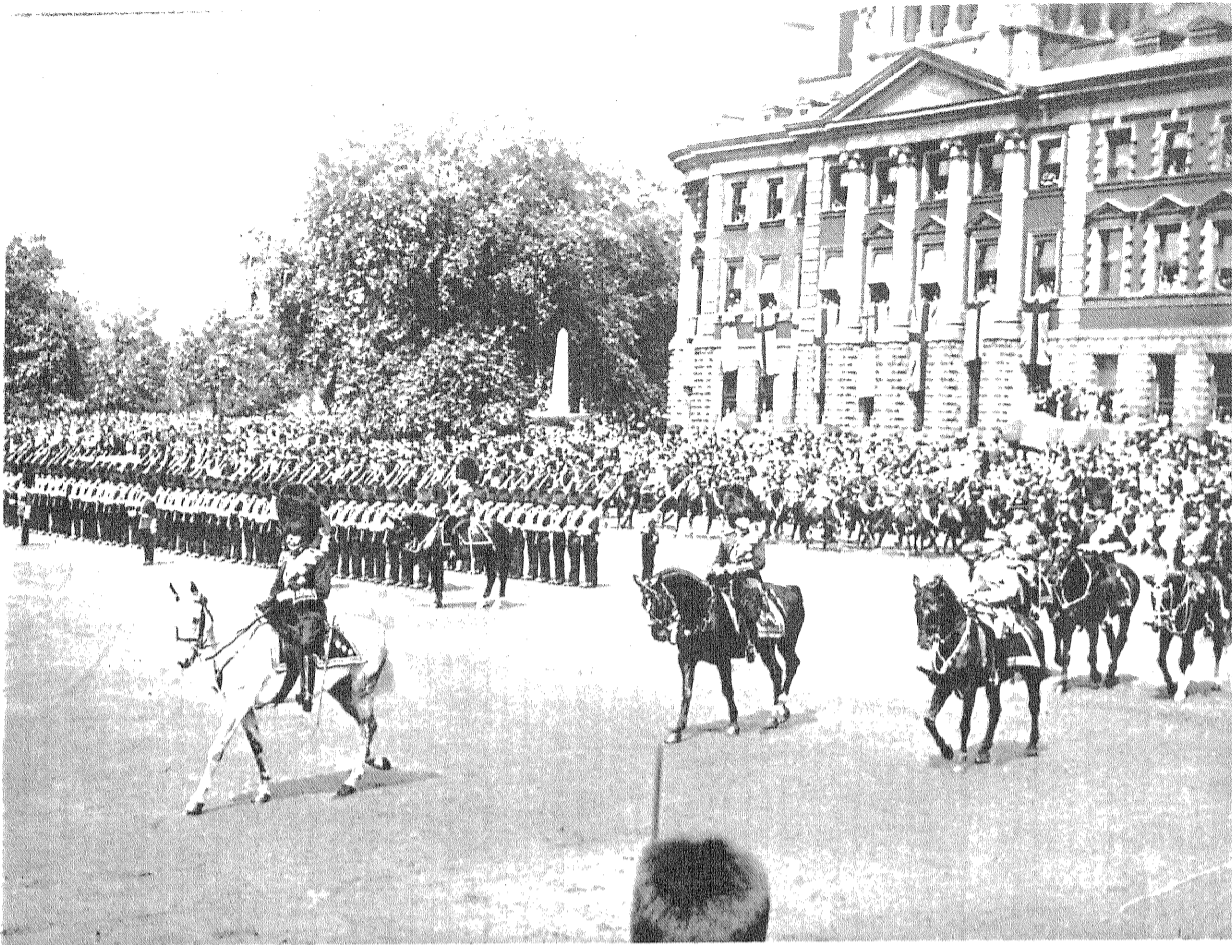
Adres w poradniku 3.50; miesięcznie — 30.— zł

Domki i wiewiary

NIEDZIELA, 21 CZERWCA 1925



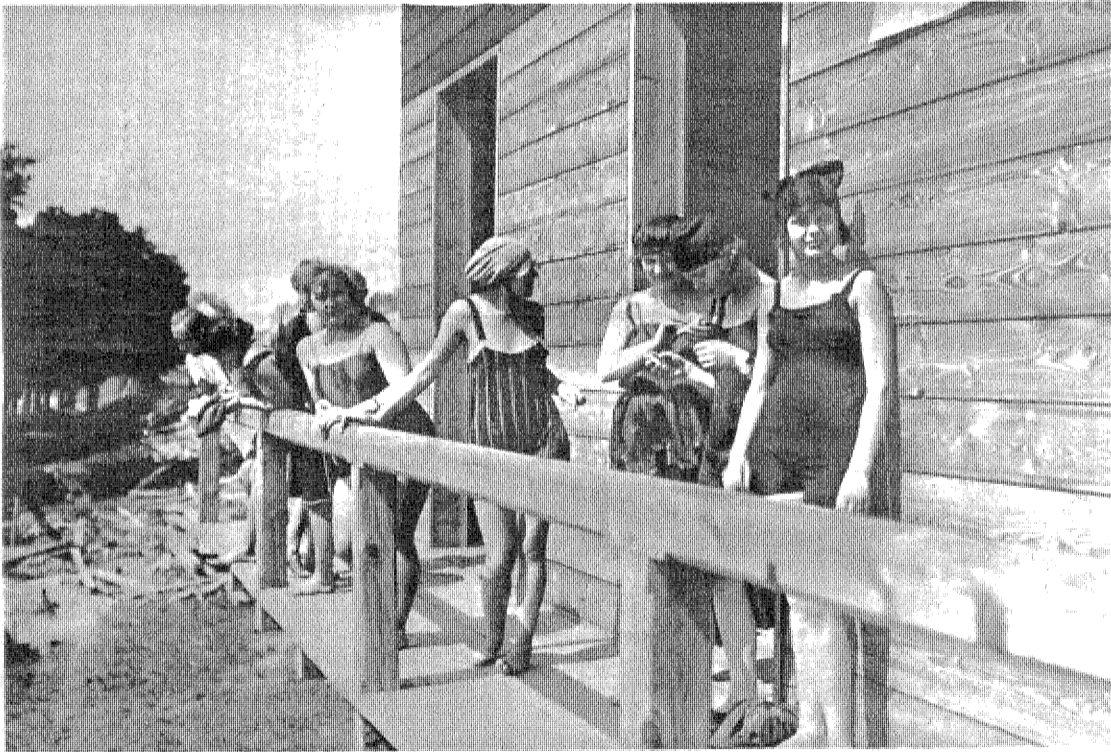
Para wybitnych artystów polskich, p. Marja Malicka i Ignacy Dygas na dorocznym balu wiosennym „Derby”, który odbył się w salonach hotelu Europejskiego w Warszawie. Uroczą artystką obrana została królową balu.



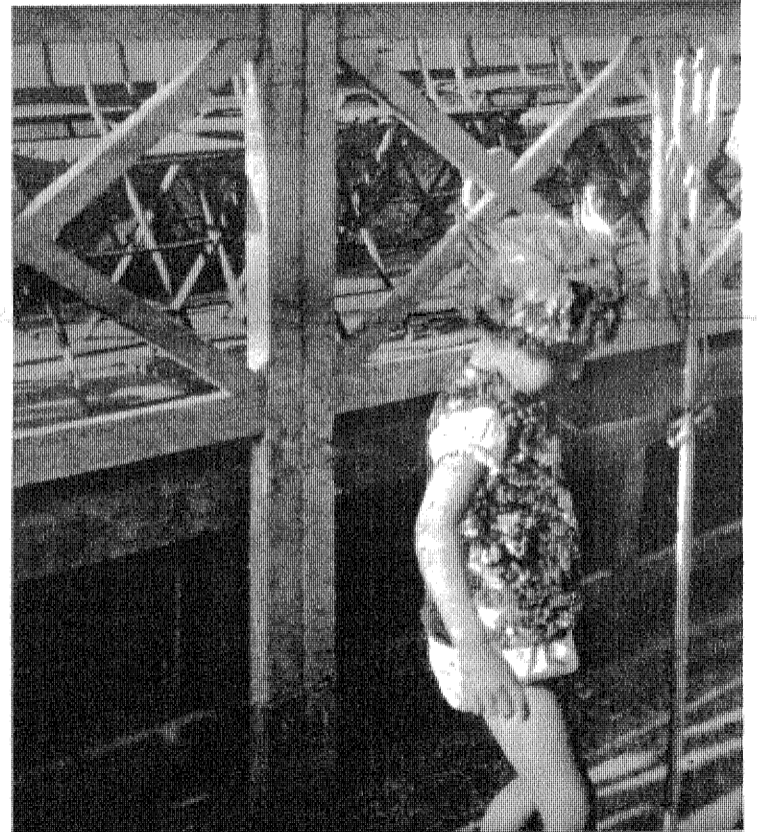
Parada angielskiej konnej gwardji, pod dowództwem osobistym króla Jerzego, z okazji 60 rocznicy urodzin królewskich.



Król Jerzy angielski przybywa na paradę w parku St. James w Londynie.



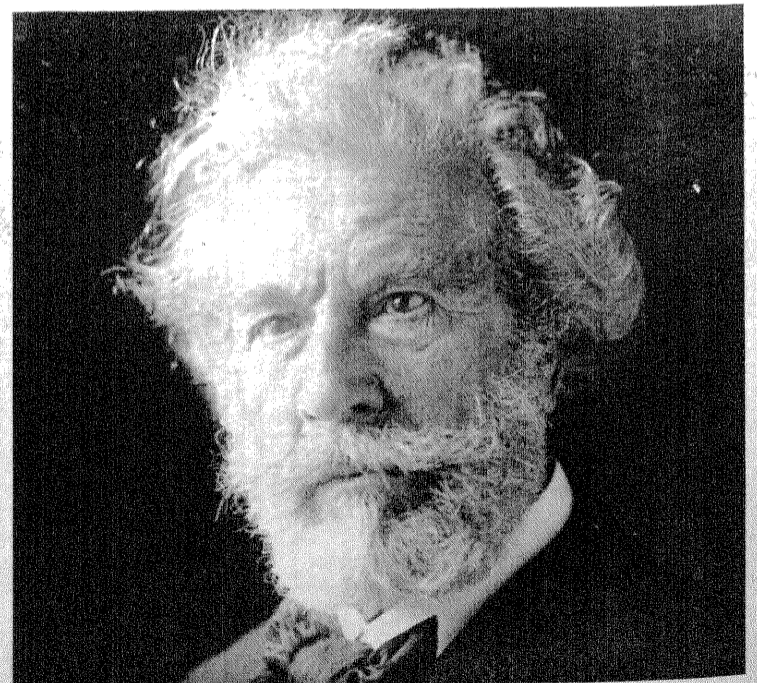
Na nowej plaży braci Kozłowskich w Warszawie. Przed kabinami.



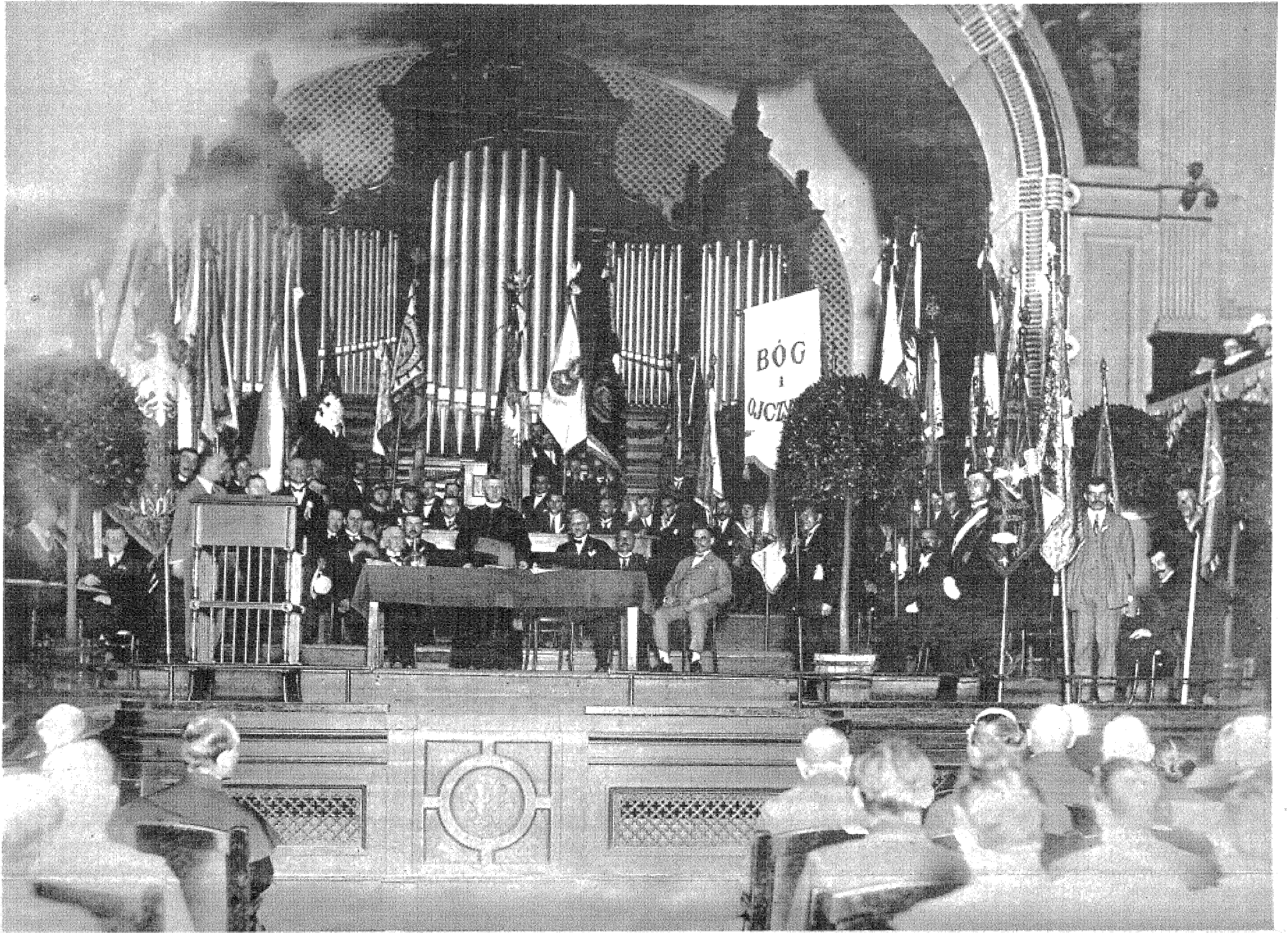
Święto dzieci na Riwierze franc. z Nizy w końcu maja.



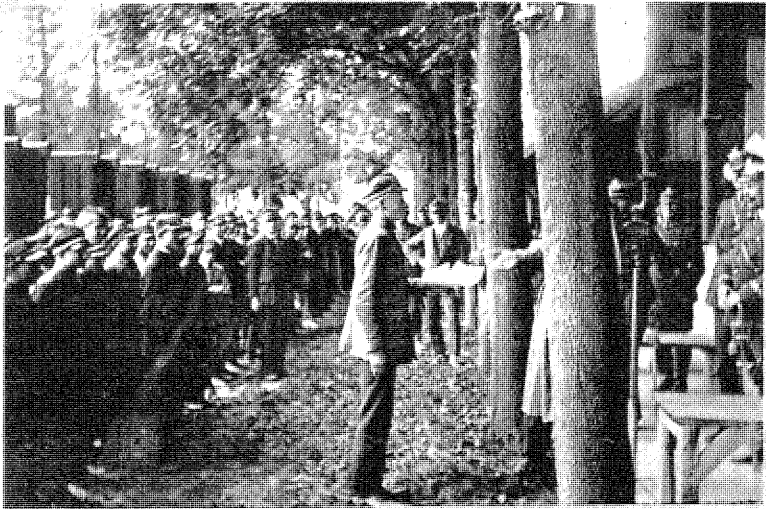
W Paryżu na cześć angielskiego króla, w rocznicę jego urodzin, byli członkowie Legji brytyjskiej urządzili pochód w malowniczych mundurach szkockich strzelców i złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza.



Sławny astronom i autor wielu dzieł popularno-naukowych, Kamil Flammarion zmarł dnia 4 b. m.



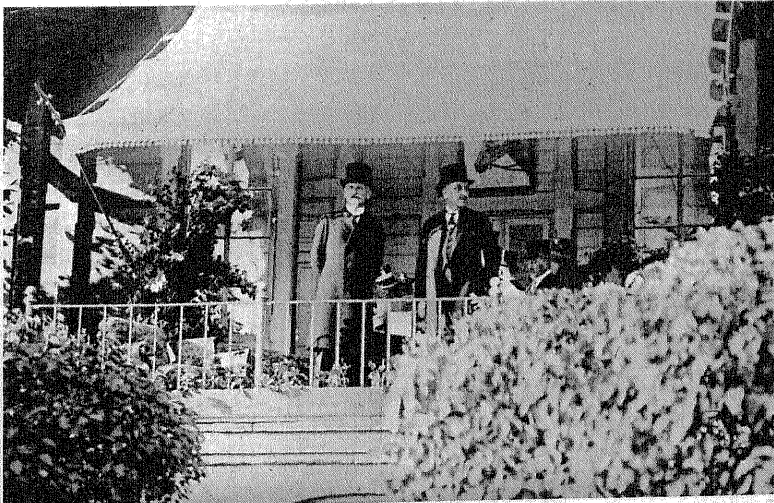
Uroczyste Otwarcie Kongresu Chrześcijańskiej Demokracji w wielkiej sali Filharmonji warszawskiej d. 31 maja. Prezydjum Kongresu. Przemawia ks. senator Adamski z Poznania.



Zakończenie roku szkolnego w hufcach przysposobienia rezerw w Krakowie. Zwycięzca konkursu Aleksander Neiberg otrzymuje dyplom.



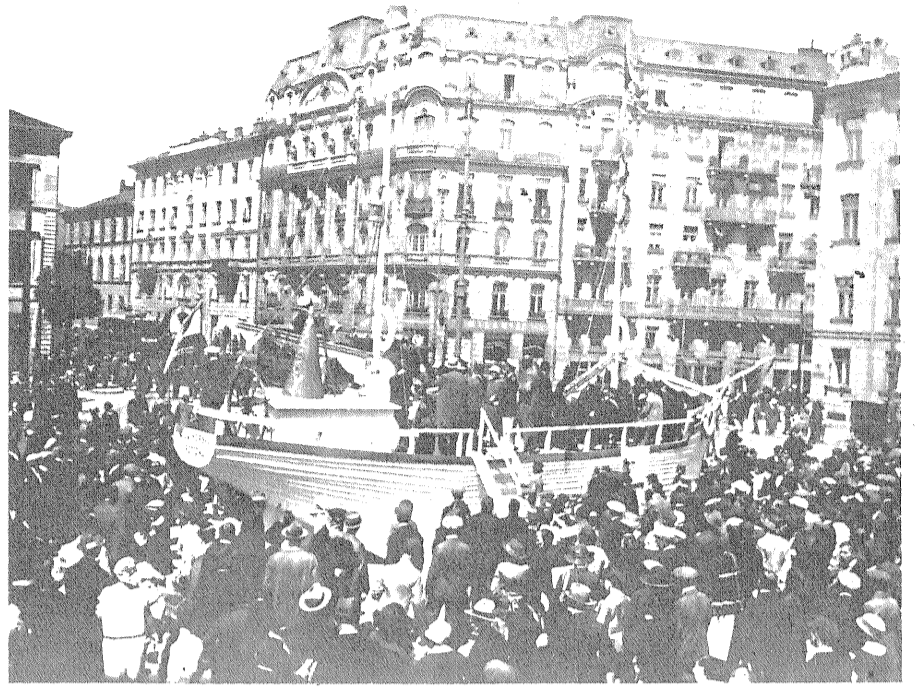
Nuncjusz apostolski w Hiszpanji udziela błogosławieństwa pielgrzymom przybyłym na górę Tos Angeles z okazji rocznicy zbudowanego tam wspaniałego ołtarza Serca Jezusowego.



P. Prezydent Rzeczyposp. w towarzystwie prezesa T-wa A. hr. Wielopolskiego.

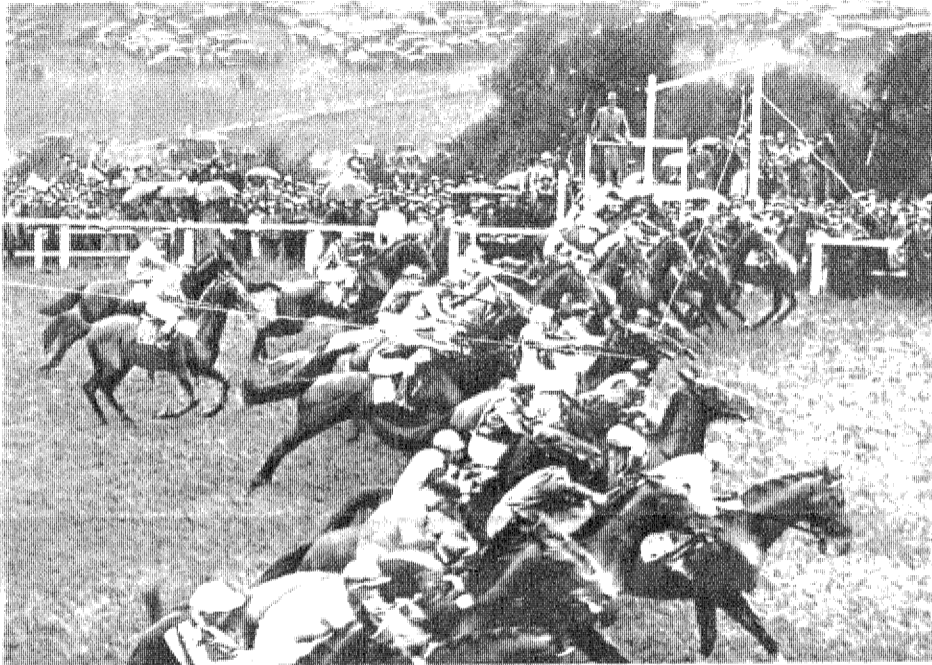


Hiszpański następca tronu wraz z bratem wychodzą z kościoła w mieście Manzanares, dokąd przybyli na uroczystości wojskowe.



Przyjazd do Warszawy bankiera amer. p. M. Dillona: 1) p. M. Dillon, 2) p. St. Kirker, ref. minist. skarbu, 3) p. Stanley Hawks, sekr. poselstwa amer., 4) p. J. A. Loyhan, 5) p. St. Angerman, sekr. prezesa Rady Ministrów.

Zbiórka na Placu Trzech Krzyży na budowę statku szkolnego na statku „Bałtyk”, wybudowanym przez polskich marynarzy.



Start koni do słynnej na cały świat gonitwy „Derby” w Epsom (Anglja).

Zwycięzca „Derba”, klacz „Manna”, własność p. Morrisa.



Poświęcenie Instytutu im. Marji Curie-Skłodowskiej: Rozmawiają ze sobą p. prezydent Wojciechowski, p. Curie-Skłodowska i minister kolei Tyszka.